Nr. 239. We Lwowie, Czwartek dnia 20. Października 1881. Rok XX.

# GAZETA NARODOWA

Wychodzi codziennie o godzinie 3. po południu z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

Przedpłata wynosi:
miejscowa kwartalnie . . . 4 złr. 50 cnt.
miesięcznie . . . 1 „ 60 „
Z przesyłką pocztową:
miesięcznie . . . 2 złr. — „
w państwie austrjackim . . 6 „ — „
do Prus i Rzeszy niemieckiej, Francji, Belgji i Szwajcarji, Włoch, Turcji i księstw Naddn., Serbii . . . po 7 złr. — cnt.
Numer pojedynczy kosztuje 10 cnt.



LWÓW d. 19. października.

(Bieżące sprawy przedlitawskie.)

Rozprawa adresowa węgierskiej Izby posłów tym razem nie wydała w swoim przebiegu nic, coby poza granicami Węgier interesować mogło; od żadnej frakcji nie odzywały się nawet mowy, któreby w samych Węgrzech budziły uwagę. Wczoraj adres większości rządowej został przyjęty, a gdy w Izbie panów długo rozprawa nie potrwa, wybór zaś członków do delegacyj wspólnych rychło dokonanym zostanie, więc można już z całą pewnością ogłosić termin zwołania delegacyj, który, według *Tribüne*, już jest na 28. bm. naznaczony.

Wiedeński korespondent *Berliner Tagblattu* miał w sobotę rozmowę z Taaffem, którą zaraz zatelegrafował do Berlina, zkąd ją znowu natychmiast odtelegrafowano do Wiednia. Hrabia Taaffe miał powiedzieć korespondentowi:

„Mieniące się wiernokonstytucyjnemi dzienniki, które br Haymerlemu wytykają, że nie mieszał się do wewnętrznej polityki, i od przyszłego ministra spraw zagranicznych domagają się tego mieszania, popełniają poprostu zdradę konstytucji. Ustawa zabrania ministrowi spraw zagranicznych wszelkiego mieszania się w politykę wewnętrzną; p. Tisza z pewnością nie dał by sobie ani słowa powiedzieć co do spraw węgierskich; ale tasama ustawa i moją też pozycję ogranicza. Przeciwnie zaś, ministrowie prezydenci obu dzielnic monarchii są ustawą obowiązani wpływać na politykę zagraniczną.

„Ztąd się sam przez się nastręcza obraz niniejszej sytuacji. Jutro zasięgnie cesarz zdania obu ministrów prezydentów. Tisza przyjedzie jutro, bo nie ma posiedzenia sejmowego; i jego i mnie cesarz zarówno wysłucha. Jest to dowodem ściśle konstytucyjnego ducha cesarza, ale oraz i objawem grzeczności, cesarz bowiem mógłby zamianować nowego ministra spraw zagranicznych, nie pytając się szefów obu gabinetów o zdanie. Gdy cesarz wybór zrobi, rzeczą obu nas będzie, porozumieć się z wybranym. Dopiero gdyby między nami trzema nie doszło do zgody, mogłoby zajść pytanie: kto z nas ustąpić powinien. Rezultat finalnego wyboru cesarz narazie zapewne nie zrobi.

„Ale o przesileniu żadnem mowy nie ma. Ja nie żądałem dymisji, ani nawet w tym celu, aby cesarzowi ułatwić wybór następcy po br. Haymerlem (skomponowała to *Nowa Presse* a za nią powtórzył *Pester Lloyd*; p. r. *G. N.*). Właśnie co do ... tego wcale nie potrzeba. Cesarz zna mię od dziecka, i nie potrzebuję zachowywać z nim pewnych formalności, któreby może u drugiego były potrzebne.

„Opozycja rozgłasza, jakobym kompetował o tekę po br. Haymerlem. Juścić rada by ona mnie się pozbyć w jakibądź sposób; ale narazie pozostanę na mojem miejscu. A już wcale nie rozumiem, jak można los kwestjonarza uważać za klęskę rządu. Była to tylko pewnego rodzaju ankieta, chodziło mi o poinformowanie się — i cel ten dopięty, jakkolwiekbądź wypadną odpowiedzi sejmów. Rząd, zanim wystąpi w Radzie państwa z projektem reformy administracji, musiał bezwarunkowo rozpoznać zapatrywania krajów, tak różnych między sobą co do kultury, urządzeń, tudzież potrzeb pelitycznych i innych. Ten a nie inny był cel kwestjonarza — a uchwały sejmów są tem, czem być miały: informacją dla rządu."

Od siebie dodaje korespondent: „W ogóle bardzo rzadkn bywa stanowisko Taaffego właściwie pojmowanem. Swojej teki wcale się on o nią nie trzyma Służy — ale służy tylko wyłącznie z przywiązania do osoby cesarza. Teki nie potrzebuje, nie potrzebuje się oglądać na żadne stronnictwo, na żadną osobę. Jeżeli ustąpi, to z całym spokojem duszy.

„Ale narazie do tego nie przyjdzie, zaczem przemawia i postępowanie cesarza właśnie teraz po zgonie Haymerlego. Tisza postępuje z Taaffem ręka w rękę i zupełnie są zgodni co do następcy po br. Haymerlem. Żaden z nich zresztą nie proponował i proponować nie myśli kandydata. A już najzupełniejsza panuje pomiędzy nimi zgoda na to, jakie musi być zachowanie się przyszłego ministra spraw zagranicznych wobec szefów obu gabinetów, a pisze się na to i cesarz, gdyż kwestja ta jest określona konstytucją, której znowu nikt tak nie przestrzega, jak cesarz."

*Deutsche Ztg.* niesłychanie oburzona na p. Czedika, iż oświadczywszy już w Poysdorf swoim wyborcom, że Niemcy powinni być uprzejmymi dla Słowian, teraz w mieście Korneuburgu oświadczył, że agitatorowie klubu niemieckiego byli i będą zdrajcami Austrji; że w skutek utworzenia takiego klubu musiałby się utworzyć klub austrjacko-niemiecki, i że do takiego by klubu wstąpił, ale do narodowo-niemieckiego nigdy nie wstąpi. Czedika i Plenera zwą teraz organa teutońskie: Schrullenjäger, Stellenjäger, verschrobene Oryginalgenies.

Tymczasem Wiedeń głuchy na wołania teutonów, i owszem sponiewieranego przez nich dr. Edwarda Koppa (dr. Józef Kopp należy owszem do koryfeuszów teutonizmu) solennie zrehabilitował. To też na niedzielnem zebraniu jednego z wiedeńskich towarzystw politycznych p. Reschauer, redaktor *Deutsche Ztg.*, klął i Wiedeń i wszystkie okolice niemieckie Austrji z wyjątkiem północno-zachodnich Czech, że są obojętnemi dla sprawy niemieckiej. Straszył Wiedeń ruiną, gdyby nadal obojętnym pozostał.

Piękna to owa solidarność Niemców, którą p. Herbst tak wysławiał i tak nią grożą *Blatty*, *Pressy* i *Zeitungi* Taaffemu, Czechom, Polakom i Słowieńcom!

*Wiener Ztg.* ogłasza nadanie „naczelnemu redaktorowi" p. Adolfowi Nassau rycerskiego szlachectwa jako kawalerowi orderu żelaznej korony. Jest to naczelny redaktor *Starej Pressy*. Znowu powstanie wrzask w obozie teutońskim!

## Sejmowe.

XXIX.

(Rozprawa nad projektem utworzenia Banku krajowego. — Sprawa wyboru Rady nadzorczej tegoż Banku.)

Wczorajsze posiedzenie sejmu trwało z parogodzinną przerwą nad wieczorem, od 10. rano do kwadrans na 12. w nocy — a wynikiem jego jest uchwalenie w drugiem i trzeciem czytaniu całego planu organizacji „Banku krajowego królestwa Galicji i Lodomerji z Wielkiem ks. Krakowskiem".

Przeprowadził więc pan marszałek Zyblikiewicz czego chciał: Bank jest!...

I zaprawdę powinszować może on sobie powodzenia w tej sprawie, bo gdyby w całym okresie urzędowania swojego nic innego nie dokonał jak tylko wprowadzenia w życie tego organu dla opieki systematycznej nad materjalnemi interesami kraju, to jeżeli takowy odpowie zamiarom jego, zasłużył się dobrze krajowi.

W rozprawie ogólnej stanowiła punkt kulminacyjny mistrzowska mowa hr. Ludwika Wodzickiego, który z nieporównaną finezją, lecz z silnym zamachem gromił jednego po drugim przeciwników wniosków komisji — pp. Wolańskiego Erazma, Abrahamowicza i Dobrjańskiego.

W rozprawie szczegółowej najżywszy brał udział poseł Abrahamowicz, który z wytrwałością, przypominającą śp. Kornela Krzeczunowicza, stawiał co chwila poprawki, ku temu zmierzające celowi, ażeby cały projekt utworzenia krajowej instytucji finansowej, albo przynajmniej pojedyncze działy jego ścieśnić, niewykonalnemi uczynić, i w ogólności do absurdum sprowadzić.

Ani jedna z poprawek jego nie utrzymała się jednak, i zwalczał je nawet p. Grocholski z niezwykłą werwą. Potrzeba bowiem wiedzieć, iż p. Grocholski wcale nie należał początkowo do zwolenników myśli utworzenia Banku krajowego!

Klub postępowy bardzo wybitny brał udział w tej rozprawie walnej, która w tej sesji — co do ożywienia i treści interesującej niema sobie równej. Odznaczyli się szczególniej posłowie Sławiński, dr. Skałkowski, Goldmann, Romanowicz i dr. Max.

Już późnym wieczorem wywiązała się zawzięta utarczka nad pytaniem, czy ma być Rada nadzorcza wybraną natychmiast, gdy Banku jeszcze niema, albo też, czy odroczyć to do najbliższej sesji sejmowej. Takie powstało zamieszanie i najrozmaitsze propozycje, że marszałek przerwał posiedzenie na kwadrans, i dopiero w klubach przeprowadzono rozstrzygające narady. Wynik był ten, iż klub krakowski zaproponował, ażeby sejm poruczył Wydziałowi krajowemu zamianowanie prowizorycznej Rady nadzorczej i prowizorycznej Dyrekcji, a klub postępowy wniósł, ażeby sejm w tegorocznej sesji [illegible] listę kandydatów na członków Rady nadzorczej, która rozpoczęłaby urzędowanie, skoro zakład wszedłby w życie. Ewentualnie, jeżeliby ten wniosek upadł, żądał klub postępowy odroczenia wyboru Rady nadzorczej aż do najbliższej sesji, nie godząc się żadną miarą na to, ażeby ustanowienie pierwszego zarządu pozostawione być miało wyłącznie tylko Wydziałowi krajowemu.

Upadły jednak i klub krakowski i klub postępowy z wnioskami swojemi, a przeszły bez zmiany wnioski komisji bankowej, gdyż jak słusznie zauważył pan Grocholski, w takim razie samo przez się odracza się do przyszłej sesji wybór Rady nadzorczej, a bez niej i dyrekcja nie będzie mogła być stale zamianowana. Równocześnie Wydział krajowy będzie miał [illegible] do przeprowadzenia wszelkich czynności potrzebnych do wprowadzenia w życie instytucji.

Nam się jednak zdaje, iż koniecznie wypada dodać jeszcze teraz Wydziałowi krajowemu jakiś organ doradczy dla spraw „Banku krajowego", który by mu dopomógł przy obmyślaniu instrukcyj wykonawczych, jakoteż przy ułożeniu prospektu działalności Banku, a [illegible] Rady nadzorczej. [illegible] podobne ciało doradcze, ułatwiłoby znacznie Wydziałowi krajowemu całe postępowanie przy organizacji zakładu, a sobie ułatwiłby [illegible] wybór Rady nadzorczej na przyszłej sesji, gdyż miałby już w zapasie kandydatów, wypróbowanych praktycznie i obznajomionych z tokiem spraw zakładu.

Z tego powodu bardzo zalecamy [illegible] posłom, ażeby zastanowili się nad kwestją wyboru takiego komitetu doradczego do współdziałania z Wydziałem krajowym przy utworzeniu Banku [illegible] Rady nadzorczej na przyszłej sesji sejmowej.

Dziś rozprawa nad kwestjonarjuszem rządowym w sprawie reformy administracji.

## Korespondencje „Gaz. Nar."

Paryż d. 15. października.

Rządy parlamentarne są niewygodne dla korespondentów, bo trudno zasięgnąć pewnych wiadomości tam, gdzie one płyną z różnych źródeł, a ich spełnienie zależy od woli wielu, czyli od większości, która ostatecznie rozstrzyga.

[illegible] długi tu pobyt i liczne stosunki [illegible] tego rodzaju pretensje. W tych dniach rozmawiałem z [illegible] parlamentu, co sądzić o [illegible] ze strony monarchistów i skrajnego stronnictwa? Na to mi odpowiedział: [illegible] zebraniami [illegible] monarchistów, niemają żadnego wpływu na kraj, który żąda rozumnego i stopniowego rozwoju, to jest, aby rząd uczynił krok naprzód. Tak więc wszystkie udane narzekania, rozsiewanie pogłosek o grożących niebezpieczeństwach, sztuczne alarmy, rzucane przez dzienniki i mowców klubowych, nie przekonają nikogo i nie zepchną rządu z drogi politycznej, którą sobie wytknął. Przesilenie ministerjalne nastąpi z pewnością, bo gdyby ze wszystkich zarzutów tylko część była prawdziwą, ministrowie będą musieli ustąpić.

W tych dniach Gambetta miał poufną rozmowę z prezydentem rzeczypospolitej, zdaje się więc, że stanie na czele ministerjum, ale niewcześniej, aż po wytworzeniu się pewnej i stałej większości. Wszystko idzie dawnym trybem, prezydent rzeczypospolitej nie odstąpi ani na jotę od zasad parlamentarnych, bo w tem [illegible] podstawy rządu są nienaruszone, bo mają wiernego stróża.

Nie ulega tylko wątpliwości, że jakiekolwiek z większości wyłonione ministerjum, [illegible] na swym sztandarze: postęp i reformy. Z podanych dotąd wskazówek główne [illegible] będą zwrócone: 1. Na rewizję konstytucji organicznej, co do zmiany sposobu wyboru senatorów i usunięcia senatorów dożywotnich [illegible] odnośnie do budżetu. 2. Nastąpi [illegible] obowiązkowego, bezpłatnego i świeckiego. [illegible] 3. Służba wojskowa obowiązująca dla wszystkich i zniesienie dobrowolnej rocznej służby wojskowej. Zdaje się, że [illegible] w Izbie posłów, nie jest przychylna do zniesienia konkordatu, ale za to mają być uchwalone nowe prawa ścieśniające działanie duchowieństwa.

Poseł z Finisterre p. Corentin Guyho przygotował projekt, który wam załączam w streszczeniu. 1. Zmiana ambasady w Rzymie, na poselstwo zwykłe, według konkordatu. 2. Utworzenie rady wyznań, [illegible] 3. Ustanowienie kary pieniężnej, obok wyroku Rady państwa, ogłaszającego nadużycie władzy ze strony duchowieństwa (Appel comme d'abus). 4. Zawieszenie płacy [illegible] proboszczów lub wikarjuszów, według orzeczenia Rady wyznań, w razie popełnionego nadużycia, a wskazanego przez osoby prywatne. 5) Zniesienie wikarjatów ustanowionych przez samych biskupów a płatnych przez gminy, jak również zabronienie kwest po domach zbieranych przez duchowieństwo bez upoważnienia władzy administracyjnej. 6. Zawieszenie [illegible] dla dyecezji, proboszcza lub biskupa. Ten projekt prawa [illegible] czytelników gazety może być niezrozumiały, [illegible] krótki szkic.

[illegible] otworzone pole do skarg i denuncjacji, co uczyniłoby życie duchowieństwa nieznośnem. Obostrzenie kar na biskupów zmierza do skrócenia ich władzy [illegible] duchowieństwa, [illegible] biskupów względem niższego duchowieństwa. [illegible] seminaryjskich [illegible] pałaców biskupich, plebanji, kościołów itd.

Co się zaś tyczy zakonów, te mają być dozwolone, ale postawione są warunki bardzo trudne do [illegible]: 1) zabronienie nowicjatu, [illegible] w życiu społecznych, [illegible] w życiu zakonnem doskonałości chrześcijańskiej. 2) Kaplic do publiczności zakonnicy nie będą mieli prawa otwierać. 3) [illegible] do zatwierdzenia władzom administracyjnym. 4) Kazania pojedynczych zakonników i nauczanie podlegać mają kontroli rządowej. [illegible] przez parlament, wtedy będziemy mogli dokładniej nad nim się zastanowić. Wyznać jednak nie możemy, że [illegible] instytucji jak katolicyzm, [illegible] celów politycznych. Napoleon I. zawarł konkordat tylko dlatego, aby uczynić religię [illegible] widoków.

Dziś zaś ludzie bez wiary, trzymający ster nawy republikańskiej, używają tego samego konkordatu jako narzędzia do uciemiężenia duchowieństwa i jego poniżenia. Kiedyś przeglądając dawne dzienniki w bibliotece narodowej, spotkałem silną i zaciętą polemikę ks. Lamennais z partją Veuillota, w której pierwszy dopominał się oddzielenia państwa od kościoła, i z dziwną przezornością przewidywał smutne następstwa z tego cudzołożnego związku, bo istotnie zbrodnie i nadużycia despotów splamiły i zohydziły czystą i boską naukę Chrystusa. Gdyby w owym czasie, t. j. po roku 1830 nastąpił ten rozdział, jak tego domagali się wydawcy dziennika *l'Avenir*, dziś los 60.000 duchowieństwa nie zależałby od krzykaczy radykalnych, a dowodem tego jest, że zakony niezależne od państwa zdobyły od 1848 r. majątek w samych nieruchomościach oszacowany na 720 milionów.

Powszechnie utrzymują, że naród francuski jest niereligijny, jabym tego nie powiedział; obok posuniętej do ostateczności bezbożności znaczna większość jest religijną, ale nienawidzi panowania duchowieństwa, dlatego o Chambordzie-królu nie chce słyszeć, bo obawia się przy nim panowania kleru, który dla niego jest symbolem, podporą despotyzmu. Ustawiczne krzątanie się przewódzców republikańskich i posłów, aby usunąć zupełnie lub przynajmniej ścieśnić władzę duchowieństwa, jest po prostu ubieganiem się za popularnością. Stosunek duchowieństwa francuskiego do narodu może stanowić przedmiot głębokich i nauczających badań. Do spraw kościelnych wypada dodać, że poseł 18. okręgu Paryża p. Clemenceau ma wnieść, aby prawo pożytku publicznego, nadane budującemu się kościołowi na Montmartre, zostało cofnięte. Same fundamenta kosztowały do 7 milionów. Gdyby ten projekt przeszedł, byłaby to wielka boleść dla katolików we Francji, bo wtedy Rada miejska mogłaby przeszkodzić budowie.

Nie będę wspominał o zarzutach, czynionych ministrowi wojny, bo pilno mi jest jeszcze wspomnieć, że Moskwa wszystkiemi środkami zabiega, aby rządy europejskie pełniły służbę policyjną. i czuwały nad osobą cara. Podobno Niemcy i Austrja już podjęły się tej służby; aby coś podobnego wymódz od Francji, korespondent z Petersburga do dziennika *l'Express* pisze, iż wie z pewnego źródła, że Giers, Bismark i śp. Haymerle zmówili się, aby ogłosić owe listy w dzienniku węgierskim *Egyertetes*, w celu wywarcia nacisku na Francję, aby się zgodziła zawrzeć ów ustanowiony traktat wydawania przestępców politycznych, i podobno ten manewr powiódł się, a Barthélemy St. Hilaire czynnie pracuje nad przygotowaniem projektu. Tu się nastręczają dwa pytania: który minister spraw zagranicznych poważy się ubliżyć narodowi francuskiemu, czyniąc go policjantem caratu? Czy Izby się na to zgodzą? Wiadomo jest, że teraźniejszy minister nie będzie miał tego podłego zaszczytu, aby przedstawić projekt traktatu, ubliżający godności narodowej. Śmierć śp. Haymerlego, ministra spraw zagranicznych państwa Austrjacko-węgierskiego, wywołała życzliwe wspomnienie w tutejszej prasie.

## Moskwa.

Car przeniósł się znowu z Peterhofu do Gatczyna, jak doniósł telegram. *Köln. Ztg.* dowiaduje się nadto od swego korespondenta, że nagłe i niespodziewane przeniesienie się dworu do Gatczyna nastąpiło w skutek tego, że car nie czuje się już bezpiecznym w Petersburgu. Policmajster Kozłow rozwija niesłychaną czynność. Pałace carskie, dworce kolejowe i liczne mosty petersburgskie strzeżone są bardzo pilnie. Uderza również, że prawie wszyscy jenerałowie zebrani są równocześnie w Petersburgu. Bawią tam także hr. Szuwałow i hr. Bobriński.

Policja petersburgska dowiedziała się, jak donosi korespondent *Tribüne*, że w pewnym domu na Wasilewskim Ostrowie zbierają się nocną porą nihiliści. Skutkiem tego udał się tam pewnej nocy oddział policji. Kilku policjantów weszło do opuszczonego budynku, znajdującego się w tyle ogrodu, i tam zastali zebranych parę osób, a między niemi dwóch oficerów. Policjanci przywitani zostali przez zebranych strzałami rewolwerowemi i dwóch z nich odniosło dość ciężkie rany. Nihiliści przygotowani snać na wszystko uciekli tylnemi drzwiami pod zasłoną nocy, zanim ranni policjanci otrzymali pomoc z zewnątrz. Policjanci zrewidowali następnie cały dom, ale nie znaleźli nic podejrzanego. Żaden też z mieszkańców domu nie wiedział nic o schadzkach nihilistów w starym ogrodowym domku.

---

1

# OFIARY MIŁOŚCI.

NOWELLA

przez

*Bolesławicza.*

I.

Niedaleko Płocka, rozciąga się majątek pana Bobruckiego. Majątek ten jest wzorowo utrzymany; wszędzie daje się widzieć ład — zabudowania porządne, pola okryte wspaniałemi kłosami; ogrody warzywne w niczem nie ustępujące bogatym łanom, suche drogi, mosty całe, jednem słowem, wszystko tu zdaje się uśmiechać, bo wszędzie znać oko bacznego pana.

Pan Bobrucki — przezwany Rotmistrzem, chociaż nigdy nie służył w wojsku — cieszył się ogólną sympatją i zaufaniem sąsiadów.

Typowa to była postać — mina zawadyacka — twarz uśmiechnięta — w każdem słowie prostota — przytem ruchy żywe, energiczne, dawały obraz swobodnej duszy i poczciwych myśli.

Pominiemy opis tamtejszej okolicy, dworu i ogrodów, a wejdziemy wprost do pokoju, w którym pan Rotmistrz stojąc przed zwierciadłem, okropnie się męczy nad zawiązaniem chustki.

W głębi pokoju stoi służący Rotmistrza, śledzący pilnie każdy ruch swego pana.

— Siarczyste pioruny! — mruknął pan Rotmistrz — ta chustka, to mnie do ostatniej złości doprowadzi! — Wiążę, wiążę... i związać nie mogę. Słuchajno Maciek... — dodał obracając się — chodźno tu, i wystrychnij mi kokardę.

Maciej przybliżył się, ale nie bardzo spiesznie, snać, że ta propozycja zupełnie mu nie przypadła do smaku.

— Kiedy ja z przeproszeniem wielmożnego pana, nienauczony wiązać żadnych ta konkardów.

— Et, głupi jesteś ze swojem „nienauczony" — ofuknął pan Rotmistrz. — Czyż tu trzeba nauki? — Przecież to nie filozofia! — Wiąż, i nic nie gadaj! Siarczyste pioruny! nie sztuka zrobić to, co się umie, ale sztuka zrobić to, czego się nie umie!

— Święta prawda wielmożny panie — rzekł Maciej — ale w duszy pomyślał sobie: Dla czego to pan nie trzyma się tej zasady, i nie zrobi tego, czego nie potrafi.

Ztem wszystkiem, poskrobał się za ucho, i przybliżył się nieśmiało.

Ale zaledwie się wziął do tej operacji, pan Rotmistrz krzyknął:

— Tylko nie dmuchaj mi tak w nos, i nie sap, jak przy rąbaniu drzewa!

Maciej, zatrzymał oddech, i odsunął się na bok.

— Ba! zasłoniłeś mi zwierciadło!

Niewiadomo, czy skutkiem złej równowagi, czy też z chęci popisania się swoją zręcznością, Maciej usuwając się, tak zaciągnął węzeł, że pan Rotmistrz cały zaczerwieniony, krzyknął gromkim głosem.

— Siarczyste pioruny!... udusisz mnie niedołęgo! — Wolniej, nie spiesz się! — Przecież moja szyja to nie snopek słomy!

Nastąpiła krótka przerwa.

Maciej, otarł spocone czoło, splunął w ręce, i z determinacją wziął się do pracy. — Teraz Rotmistrz zaczął sapać, krząkać i pomrukiwać, aż wreszcie arcydzieło było skończone.

Pan Rotmistrz przybliżył się do zwierciadła — obejrzał kokardę starannie, i rzekł z zadowoleniem.

— Ano widzisz, że umiesz wiązać kokardy. — Bardzo dobra! — Taką lubię!

Maciej przyjął te słowa z zadowoleniem. W tej chwili równał się z największym mędrcem, który odbiera pochwały zasłużone.

Wyda się to może cokolwiek przesadzonem, że pan Rotmistrz nie umiał sobie chustki zawiązać, dla tego też pospieszamy nadmienić tę okoliczność, że on jej rzadko kiedy używał. Brał ją tylko wtedy, jeżeli się spodziewał gości. — W codziennem życiu w miejscu chustki, jaśniała duża brylantowa spinka pod dużym kołnierzem od koszuli, który bywał zwykle wyłożony — ale skoro miał przyjmować gości, których kochał i szanował, stroił się w chustkę, aby tym sposobem zamanifestować swoją radość z przybycia kochanych osób.

— Czy już mnie wielmożny pan nie będzie potrzebował? — zapytał Maciej, po chwili milczenia.

— Już nie — odrzekł Rotmistrz — Idź, a jeżeli kto przyjedzie, daj mi znać.

Maciej wyszedł z pokoju dosyć ochoczo.

Pan Rotmistrz został się przy zwierciadle, aby się dowoli przypatrzeć sobie — wziął grzebień, i nucąc pod nosem, czesał swą siwą czupryną.

Wtem drzwi się otworzyły, i wbiegł do pokoju Władysław — młodzieniec wątłej budowy, blady, delikatny, z wyrazem na twarzy jakiegoś pomięszania.

— Dzień dobry! — rzekł wchodząc.

— Dzień dobry — odpowiedział p. Rotmistrz. — A pan zkąd się tu wziąłeś?

— Prosto z rowu.

— Zkąd?

— Ano z rowu! z rowu!

— Jakto?

— Ot, zwyczajnie — jechałem konno — koń wierzgnął, a ja fajt mu przez łeb!

Rotmistrz się rozśmiał na całe gardło.

— Powinszować — powinszować! — rzekł wesoło.

— Nie ma czego — bąknął Władysław — całe plecy mam potłuczone. — Panna Marja jest? — zapytał unikając dalszego tłumaczenia się.

— Gdzie?

— No gdzie, — u państwa!

— Nie ma.

— I nie była?

— A nie była!

— Ach mój Boże! — zawołał z rozpaczą Władysław — co też ona ze mną wyrabia! — Do widzenia!

— Czekajże pan — rzekł Rotmistrz — gdzież idziesz?

— Gonić!... szukać!

— Chyba wiatru po świecie! — Wstrzymaj się pan, i czekaj aż przyjedzie.

— Nie, nie, panie Rotmistrzu — nie mogę — żegnam!

I nie czekając odpowiedzi, wybiegł spiesznie. Kiedy już był za drzwiami, przyszła mu jakaś myśl, bo wrócił się, i rzekł do p. Rotmistrza stojąc w otwartych drzwiach.

— Gdyby przypadkiem przyjechała, proszę powiedzieć żem był.

— Dobrze!

— Tylko proszę nic nie wspominać o rowie.

— A to dla czego? rzekł uśmiechając się rotmistrz.

— No dlaczego, dlatego, że nie. — Do widzenia!

— Do widzenia!

[illegible] rotmistrz [illegible] czy on się jeszcze raz wróci? [illegible] szybko Władysław i rzekł:

— Mój kapelusz! — zapomniałem kapelusza!

— Jest gdzie? — [illegible]

— Jest! jest!

I chociaż pragnął jak najprędzej wybiegnąć, znowu doznał przeszkody, bo weszła kobieta, która [illegible]. Była to Marja, synowa pana Rotmistrza. Wysoka, piękna, poważnie [illegible] majestatyczne.

[illegible] z Władysławem, który [illegible] przybliżyła się do pana rotmistrza i rzekła:

— Jak uważam, [illegible]?

— Miłego i kochanego — odrzekł Rotmistrz.

— Którego? — spytała.

— Kogoś to? — spytała.

— Panna Kortyńskiego.

Twarz młodej kobiety oblała się szkarłatem — silny niepokój zakłócił jej powagę, oczy błysnęły jakimś dziwnym ogniem, chciała coś mówić, ale słowa zamarły na ustach.

(C. d. n.)

*Moskiewskija Wiedomosti* podają wyrok sądu wojennego na 19-letniego studenta Raszewskiego, obwinionego o przestępstwo przeciw państwu. Sprawa Raszewskiego sądzona była dnia 5. października. Mikołaj Raszewski, student akademii rolniczej, został uznany winnym posiadania utworów treści przestępnej, mających na celu podburzanie przeciw wyższej władzy i za to skazany został na trzy miesiące aresztu, oraz na trzechletni dozór policyjny. Co się tyczy zarzutu należenia do stronnictwa socjalno-rewolucyjnego w Moskwie, oraz rozpowszechniania powyższych utworów przestępnej treści, Raszewski został uniewinniony dla braku dowodów.

## Kronika miejscowa i zamiejscowa.

*Dnia 19 października.*

* **Temperatura** ociepliła się znacznie bo do 11 stopni, deszcz padał przez całą noc, do południa mgła z chwilowym deszczykiem.

* **Teatr.** Jutro, we czwartek przedstawioną będzie po raz pierwszy komedja Gustawa Mosera p. t. „Kawaler z fiołkami" (Der Veilchenfresser), która w Wiedniu grana kilkadziesiąt razy doznała jak najlepszego przyjęcia.

* **Posiedzenie Rady miejskiej** odbędzie się jutro we czwartek dnia 20. października b. r. o godzinie 6. wieczorem.

* **Losowanie sędziów przysięgłych.** Na następną kadencyję roków przysięgłych, która rozpocznie się dnia 21. listopada, zostali wylosowani jako główni przysięgli pp. Tomasz Marek, właściciel realności; Sekler Berl, kupiec; Gross Ferdynand, cukiernik; Janiszewski Henryk, wł. realności; Kalicki Bernard, sekretarz Wydz. kr.; Torosiewicz Emil, właśc. dóbr Brodek; Sołowij dzierżawca dóbr Potutorzyce; dr. Roman Pilat, profesor wszechnicy; Dębicki Jan, właśc. real.; Nawrocki Antoni, wł. real.; Elsner Chaim Aron, handlarz mebli; Rachborski Ludwik, starszy inżynier Wydziału kr.; Majewski Zygmunt, buchalter banku włościańskiego; Udrycki Adolf, wł. dóbr Staniątków; Dzieduszycki Kasper, wł. realności; Dębicki Leon, wł. realności; Marschall Franciszek, wł. realności; dr. Horwath Adam, adwokat; Filip Aron, wł. realności; Herman Włod., właśc. dóbr z Żukowa; Łączyński Izydor, wł. dóbr [illegible]; Adamski Antoni, wł. real.; Bombach Wilhelm, współwł. huty szklannej w Żółkwi; Papara Bolesław, właśc. dóbr [illegible]; Kulczycki Jan, wł. realności w Jaśniskach; Englert Franciszek, wł. kantoru wymiany; Rosner Wolf, wł. real.; Turasiewicz Romuald, wł. real.; dr. Dziubiński Marcell, adwokat; Moser Ferdynand, wł. real.; Klimowicz Jan, wł. real.; Lewandowski Mieczysław, wł. dóbr Bełsec; Jonas Mauryzy, urzędnik banku hipotecznego; Obertyński Jan, wł. dóbr Ulnów; Aleksander Adolf, wł. real.; Mehrer Henz Wolf, wł. realności. — Jako zastępcy przysięgłych zostali wylosowani pp. Ulrich Paszkow, wł. realn.; Pawęcki Antoni, wł. real.; Ross Juliusz, wł. real.; Nawratil Józef, wł. real.; Czernecki Franc., właśc. realności; Złotogorski Józef, wł. real.; Wein Mojżesz Dawid, kramarz; Osjasz Chajker wł. realności i Agit Mauryzy, szynkarz.

* **Panna Amelia Kamińska**, córka szanownego posła do Rady państwa i burmistrza miasta Stanisławowa, uczennica p. Fanny Cornet z Wiednia i Lampertiego z Medjolanu, u którego się kształciła równocześnie z p. Sembrich-Kochańską, a następnie uczennica starego kapelmistrza Buzzi z Medjolanu, ma już jak donosiliśmy, wystąpić u nas z koncertem. Koncert ten ma być niejako wstępem do artystycznego zawodu, panna Kamińska bowiem będzie wkrótce debiutować w wiedeńskiej operze nadwornej. Spodziewamy się, że publiczność licznem zebraniem się zachęci młodą kapłankę sztuki do dalszej pracy.

* **Ś. p. Jan Kanty Steczkowski**, doktor filozofii, wysłużony profesor matematyki na uniwersytecie Jagiellońskim, umarł onegdaj w Krakowie w 81 roku życia. Został on profesorem uniwersyteckim w roku 1842. Z rozpraw jego wymienić wypada: *De longitudine geographica, De longitudine geographica Cracoviae*, „O komecie Halleja", „Astronomię popularną", „Matematykę elementarną" t. I. d. W r. 1863 zapadł na oczy i musiał porzucić katedrę. Od owego czasu żył stale w Krakowie i wydawał rozprawki popularne z dziedziny astronomji, bardzo poszukiwane, gdyż obecnie należą już do rzadkości.

* **Pani Zuzanna Krzyżanowska** uprasza nas o doniesienie, że na ogłoszeniu jej o otwarciu biura stancyi nauczycielek, guwernantek itd. dodatek po moskiewsku wydrukowany, uczyniony był bez jej wiedzy, gdyż chciała ona jedynie ogłoszenie swe umieścić kilkoma słowy w języku ruskim.

* **Koncert na cel dobroczynny.** Staraniem komitetu pań odbędzie się w sobotę dnia 22. b. m. w sali Tow. „Frohsinn" koncert na cel dobroczynny. Zajmujący program składa się z utworów Braczowskiego, Beethovena, Zeleńskiego, Kreutzera, Dopplera, Aubera, Liszta i Rheinbergera. Sam cel tego koncertu powinien być najlepszą zachętą dla publiczności.

* **Tandeta.** Niejednokrotnie już na tem miejscu zamieszczaliśmy przestrogi dla publiczności przed magazynami tanich sukien, licznego tandeciarskiego robu wiedeńskiego. [illegible] Publiczność wierząca w przysłowie, że „tanie mięso psy jedzą" a może okupiony tą wiarą szczególnym doświadczeniem, wie zapewne jakiej wartości są wyroby zalecane jej w tanich magazynach żydowskich. Jest jednak część publiczności, i to niestety bardzo wielka, która albo o prawdziwości wspomnianego przysłowia wątpi, albo co gorsza, wierząc w nie całem sercem, [illegible] i zwraca tylko uwagę na taniość zachwalanego jej przedmiotu. [illegible]

[illegible] Owoż w kamienicy [illegible] ul. Sobieskiego, kupiła pewna pani płaszczyk wiedeński w sklepie, który przy pierwszem wdzianiu w domu formalnie się rozlazł, i to nie w szwach, ale w samem sukniu. Kupiec przyjął zapowrót płaszczyk mu odniesiony, kazał go naprawić i zapewne drugi raz go sprzedał, zachował się jednak tak arogancko w obec kobiety, że [illegible] dla możliwej obrony przed arogancją owego pana „kupca". — *Sapienti sat.*

* **Oszczędności w sprawach szpitalnych.** Przedwczoraj podaliśmy dosadną ilustrację, do czego dochodzą [illegible] oszczędności w sprawach szpitalnych. Dziś podajemy fakt następujący: Zofia Wiatr, rodem z Żukowic nowych, powiatu tarnowskiego, licząca lat 50 zgłosiła się dnia 7. b. m. do szpitala głównego jako chora, nie została jednak przyjętą. Nieszczęśliwa kobieta udała się do magistratu m. Lwowa, a urząd miejski odesłał ją do szpitala dnia następnego z asygnacyją do l. 1207 — mimo to jednak nie przyjęto jej po raz wtóry. Minęło kilka dni. Dnia 15. b. m. przyniesiono do kostnicy szpitala głównego trupa Zofii Wiatr, przy którym znaleziono asygnację magistratu do liczby 1207! Nic żyło oszczędności — która zabija ludzi! Mamy pieniądze, choćby na takie eksperymenta — jak internaty — ale kraj ich nie ma tam, gdzie idzie o życie obywateli tego kraju. Hańba i wstyd!

* **Od p. Emila van Hecht**, dyrektora rafinerji wosku ziemnego w Drohobyczu, otrzymaliśmy pismo następujące:

„Panie redaktorze! Jestem tak śmiały udać się do Wpana, iżbyś raczył w swoim szanownym dzienniku zwrócić uwagę zarządu c. k. na bezwzględność z jaką sobie postępują z przesyłkami z zagranicy podlegającemi rewizji w biurze na stacji w Przemyślu.

Jako cudzoziemcowi wydarza mi się często, iż przysyłają mi z rodzinnego kraju [illegible] drobnostki dla moich dzieci. Otóż przy rewizji tych przesyłek, postępują sobie z [illegible], przezco przedmioty uszkodzone wszelkiej wartości tracą.

W przekonaniu, iż podniesienie tej sprawy w pańskim dzienniku zwróci uwagę dotyczących pp. urzędników, iżby z większą uwagą czynności swoje spełniali, zechciej panie redaktorze przyjąć wyrazy szczególnego poważania, z jakiem zostaję (Podpis.)

* **Edward Ksawery hr. Fredro**, członek Rady nadzorczej Banku hipotecznego, umarł wczoraj we Lwowie.

* **Ofiara.** Złożono w naszej administracji: Na restauracyę grobu Bolesława Śmiałego w Ossjaku, p. Turek ze [illegible] 5 złr. Razem z poprzedniemi 55 złr. — Dla p. Zielińskiej (nauczycielki tańców) p. Krzy. z Bośnii 3 złr., P. S. 1 złr., panna N. N. 10 złr. Razem z poprzedniemi 83 złr.

* **Wiadomości policyjne** z dnia 18go b. m.: Zgubiono: Pan J. Cz. zgubił czarny skórzany pugilares z kwotą 30 zł. — Pani J. G. portmonetkę czerwoną z kwotą 30 zł. — Pan M. P. kartkę zastawniczą nr. 26.487 banku gal. kred.

Złożono w policji książkę szkolną i notatkę z podpisem Apolinary Andrzejowski.

— **Z Krakowa** *Gaz. Krak.* donosi pod dniem 18. października. Wczoraj (w poniedziałek) odbył się w „Czytelni Akademickiej" wieczorek deklamacyjny na uczczenie rocznicy zgonu nieśmiertelnej pamięci Tadeusza Kościuszki. Na małej scenie, urządzonej przez członków Wydziału w jednej z sal lokalu „Czytelni" odegrano w kostiumach kilka scen z III. aktu „Kordjana" Słowackiego. Następnie liczne zebranie młodzieży akademickiej śpiewało w czasie przerw improwizowanym chórem wszystkie narodowe pieśni z zapałem. Obchód świadczy wymownie o usposobieniu i duchu panującym wśród naszej młodzieży akademickiej.

We środę dnia 19. października, jako w 68 rocznicę zgonu księcia Józefa Poniatowskiego, odprawionem zostanie nabożeństwo na Wawelu. Mszy będzie dwie, z których pierwsza (w grobach królewskich) rozpocznie się o godzinie 10½ rano, druga zaś (przed trumną św. Stanisława) o godz. 11. Od lat kilku odprawianiem tego nabożeństwa zajmuje się jeden z najszanowniejszych i najszczególniejszych naszych weteranów. [illegible]

Dnia 18 b. m. w hotelu Lwowskim odebrał sobie życie wystrzałem z rewolweru Karol Gaczoł [illegible] Przy zmarłym znaleziono w notesie dwie następujące notatki: [illegible]

— **Burza w szklance wody.** Z Kowna donoszą: [illegible] omnibus, który od trzech tygodni obsługuje codziennie kursa z tak zwanego Starego miasta do stacji kolei żelaznej. [illegible] ten niewinny wehikuł, przeniesiony na partykularz, mógł stać się powodem takich wstrząśnień społecznych, ba, nawet przedmiotem posiedzeń rad miejskich.

— **Amerykański milioner** Makey przybył do Londynu, i skoro tylko stanął w hotelu, został formalnie zasypany listami i kartami korespondencyjnemi z prośbą o wsparcie. Największego kontyngensu petentów dostarczyła Bawarja, a w niej na pierwszem miejscu Monachium. Na wzmiankę zasługuje, że pewien uczeń uniwersytetu z południowej Bawarji prosi milionera o zapomogę, aby mógł zaślubić młodą panienkę, której wymienia imię, nazwisko i miejsce zamieszkania. Prośba ta zawierająca najdokładniejsze szczegóły młodzieńczej miłości, spisana jest na karcie korespondencyjnej, a w końcu petent prosi usilnie — o dyskrecję!

— **Wstręt Indjan** do ustalenia siedzib. Dzienniki francuskie donoszą z Manitoby, że wiele plemion czerwonoskórych pozjadało konie i inne bydło, jakie im rząd Stanów Zjednoczonych dał na stałe osiedlenie się i uprawę roli.

— **Humor i prawda.** Przed wojskowym sądem okręgowym w Petersburgu toczyć się będzie niebawem ciekawy proces, którego przedmiotem jest następujące charakterystyczne zdarzenie: Wojskowa eskorta konwojowała swego czasu partję aresztantów do gubernii archangielskiej. Na jednym z etapów tak się spiła cała eskorta, że nie była w stanie konwojować dalej więźniów. Ci też ulitowawszy się nad popitymi do bezprzytomności żołnierzami, pokładli ich na wóz i wziąwszy broń ich, konwojowali ich do najbliższego etapu. Jednakże w czasie pochodu pijani żołnierze zaczęli się kłócić i bić ze sobą na wozie tak, iż aresztantom nie pozostało nic innego, jak powiązać ich jak baranów i w takim stanie dostawić na miejsce przeznaczenia.

— **Nowy pseudo-prorok.** *Nowosti* donoszą, że w duchownej cenzurze w Petersburgu pojawiła się książka, zatytułowana „Wieczna Ewangelia" i podpisana „zarządzający kancelarją Jana Ewangelisty biedny Nikita". Okazało się jednak, że biedny Nikita nie jest wcale ubogim, ale owszem żyje dosyć porządnie. Dowodzi on, że Jezus Chrystus na prośby Jana Ewangelisty posłał jego, biednego Nikitę, na ziemię, aby ogłosił ludziom, że oni błądzą twierdząc, jakoby istniało niebo i piekło. Nie jest to zupełną prawdą, albowiem w niebie istnieje raj a piekło tu na ziemi. Wszyscy żyjący na ziemi są wysłani z nieba dla odbycia próby, dla tego wszyscy oni będą kiedyś w raju. — Nikita ma wyznawców swych zasad.

— **Amerykańska przedsiębiorczość.** Z niecierpliwością oczekiwano w Anglii nowego poprawnego wydania biblii. Z większą jeszcze niecierpliwością oczekiwano go w Ameryce, i tamtejsi nakładcy wszelkiemi sposobami starali się ubiedz wzajemnie, aby jak najprędzej wydać poprawioną biblię. Atoli jeden księgarz z Nowego Jorku wyprzedził wszystkich rywali. Na kilka tygodni przed ukazaniem się biblii w Londynie, zakupił potrzebne materjały w czcionkach i ilustracjach, następnie zaangażował w Anglii najzdolniejszych zecerów i drukarzy, których dla ominięcia podejrzenia wysłano do Ameryki na rozmaitych statkach. W godzinę po wyjściu pierwszego egzemplarza biblii w Londynie, wyruszył najszybszy parowiec do Ameryki. Olbrzymia drukarnia pracowała dzień i noc, i nim do Ameryki przybył transport oryginalnego wydania londyńskiego, już księgarz wspomniany rozprzedał tysiące egzemplarzy przez się dokonanego wydania.

— **Od p. E. K.** otrzymaliśmy pismo następujące: W korespondencji z Norymbergi w *Gaz. Nar.* z dnia 8. b. m. przy wspomnieniu o zgonie polskiej matrony ś. p. Idalii ze Starzyńskich Nałęcz Żarczyńskiej — i wzmiance o jej pierwszym mężu Harsdorfie powiedziano, że ten w wojsku moskiewskiem był wysokim oficerem. Będąc zaprzyjaźnionym z zacną polską dziś rodziną baronów Harsdorfów na mos. Podolu, prostuję, że bar. Harsdorf, pierwszy mąż ś. p. Idalii Żarczyńskiej był Niemcem, ale w wojsku moskiewskiem nigdy nie służył, był on oficerem huzarów austrjackich i jako taki ożenił się z Kniczyńską na Podolu, która wniosła w ten dom Krasnostawce będące i dziś własnością Harsdorfów. Harsdorfy szlachta niemiecka nobilitowana w XII wieku — posiadała fidei-komis pod Norymbergą i z tego powodu ś. p. pokrewniona z zmarłym poetą Stanisławem Starzyńskim — Idalia, w Norymberdze zamieszkała — tam i umarła.

— **Niniejsze sprostowanie** przesłane zostało redakcji *Kur. Pozn.* przez hr. Platera.

Zamek w Rapperswyl 6. października 1881.

Czuję się w obowiązku przesłać panu następne sprostowanie, które polecam jego bezstronności.

Nie jest moim zwyczajem odpowiadać na napady dziennikarskie, uważam bowiem częstokroć milczenie za najstosowniejsze; prawda zaćmioną być może tylko chwilowo.

Obecnie jednak muszę z oburzeniem odrzucić fałsz obrzydliwy ogłoszony w *Kur. Poz.* z dnia 4. b. m. jakoby p. Giller, jeden z urzędników Muzeum narodowego w Rapperswylu, był nihilistą, jakoby „z kuźnią sojuszu z nihilistami się przeniósł ze Lwowa do Rapperswylu". Takie obelgi oszczercze, miotane przez organ, który chce być organem katolickim, wielką szkodę jemu wyrządzają; nie godzi się bowiem tak poniewierać miłością bliźniego i zapominać rad dawanych organom katolickim przez Piusa IX., który surowo ganił namiętną polemikę wykraczającą przeciw głównej zasadzie katolicyzmu, miłości bliźniego.

Zarząd Muzeum narodowego ani żaden z jego urzędników nie jest odpowiedzialnym za jakikolwiek dziennik polski, żaden z nich nowego dziennika nie założył.

Od lat przeszło 50ciu w życiu publicznem powoduję się zawsze jedną i tąż samą zasadą katolicką narodową, tradycyjną w Polsce; broniłem jej wszędzie i zawsze przeciw jej wrogom. Silna wiara religijna z narodową kieruje naszem działaniem, naszemi pracami przeciwnemi wszelkiej obojętności lub zwątpieniu, i każdy z urzędników muzealnych jest i musi być przejęty temi zasadami. Nie tylko że nic wspólnego z potwornym nihilizmem, tej negacji religii, ojczyzny i narodowości mieć nie mogą, ale brzydzą się tym ostatnim szczeblem zepsucia ludzkiego.

Interes nasz wspólny religijny i narodowy wymaga coraz większego pomiędzy nami zjednoczenia i wspólności, nie zaś sztucznego, niczem nieusprawiedliwionego rozdziału lub prywaty, prowadzących do tak gorszących napadów.

Sumienność, panie redaktorze, wymaga ogłoszenia rychłego tego sprostowania, racz temu zadość uczynić.

Łączę wyrazy życzliwości.
(podpisano) *Władysław Plater.*

## Sprawozdania sejmowe.

Dokończenie posiedzenia z d. 18. października.

P. Max zgadza się z zdaniem p. Abrahamowicza co do zniżenia bezpieczeństwa hipotek do połowy wartości. Sprzeciwia się zaś rozdziałowi miast, gdyż w skutek tego, miasteczka nie pobierające podatku domowo-czynszowego byłyby pokrzywdzone.

P. Abrahamowicz odpowiada na uwagi pp. Spławińskiego i Maxa i tłumaczy, że miasteczkom żadna krzywda się nie stanie, albowiem one otrzymają kredyt w banku na podstawie gruntów. Chodzi tylko mowcy o to, aby na domy bez gruntów, które w małych miasteczkach małą reprezentują wartość, nie udzielano pożyczek.

P. Skałkowski sprzeciwia się wnioskowi p. Abrahamowicza co do najniższej cyfry udzielić się mogących pożyczek, owszem uważa za stosowny wniosek p. H. Wodzickiego, aby ta kwota wynosiła 500 złr.

P. Wereszczyński imieniem Wydziału krajowego oświadcza się przeciw poprawkom p. Abrahamowicza, z wyjątkiem trzeciej, odnoszącej się do obniżenia zabezpieczenia na połowę wartości

Po przemówieniu sprawozdawcy, przyjęto tylko wniosek p. Abrahamowicza co do zabezpieczenia do połowy wartości. Inne wnioski tegoż posła, tudzież p. H. Wodzickiego odrzucono.

Trzeci wniosek komisji, względem oznaczenia najmniejszej pożyczki udzielić się mogącej (100 złr) przyjęto, odrzuciwszy wnioski pp Abrahamowicza i H. Wodzickiego, stawiające wyższą cyfrę.

W dziale bankowym przyjęto z małemi zmianami wszystkie następujące pozycje według wniosku komisji:

a) nabywanie wierzytelności i ściąganie tychże na własny i obcy rachunek, umawianie się z dłużnikami i wierzycielami o ich spłatę w ratach;

b) nabywanie i sprzedawanie własnych listów zastawnych, oraz obligacyj krajowych;

c) eskontowanie wylosowanych własnych listów zastawnych, oraz kuponów od tych listów;

d) udzielanie zaliczek na własne listy zastawne, na urzędownie na giełdzie notowanie listy zastawne innych w kraju istniejących zakładów hipotecznych, na krajowe obligacje i w ogóle na papiery wartościowe, w których kapitały pupilarne lokowane być mogą;

e) eskontowanie jakoteż reeskontowanie weksli, tudzież weksli przedkładanych przez kasy oszczędności, powiatowe i gminne kasy pożyczkowe, stowarzyszenia zaliczkowe, jak również przez koła kredytowe;

f) udzielanie pożyczek gminom, powiatom, kasom oszczędności, kasom pożyczkowym gminnym i powiatowym, stowarzyszeniom zaliczkowym, oraz kołom kredytowym na skrypta notarjalne;

g) udzielanie zaliczek na płody rolnicze, górnicze i przemysłowe na podstawie listów składowych (warrants) przez zarządy zakładów publicznych wystawione, oraz udzielanie pożyczek na zastawy;

h) przyjmowanie gotówki na książeczki oszczędności, asygnaty kasowe i na rachunek bieżący;

i) przyjmowanie depozytów;

k) prowadzenie interesów komisowych;

l) pośredniczenie w zakładaniu i prowadzeniu przedsiębiorstw rolniczych, przemysłowych i handlowych, oraz udzielanie im pożyczek;

m) udzielanie pożyczek na przedsiębiorstwa melioracyjne, ułatwianie na drodze kredytu tworzenia się spółek melioracyjnych, a względnie wykonywanie robót melioracyjnych, na rachunek osób trzecich.

Do punktu a) postawił p. Abrahamowicz poprawkę, aby po wyrazie „wierzytelności" dodać „hipotecznych".

Po przemówieniu pp. Merunowicza, Spławińskiego i Krukowieckiego cofnął poprawkę.

Przy punkcie e) wnosił p. Abrahamowicz, aby wypuścić wyrazy „powiatowe i gminne kasy pożyczkowe."

P. Goldmann wniósł odmienną stylizację w tym kierunku, żeby dodać jeszcze wyrazy „i inne oparte na ustawie z d. 9. kwietnia 1873", ponieważ idzie mu o poparcie spółek surowcowych.

P. Skałkowski popiera tę poprawkę, natomiast sprzeciwia się jej p. Golejewski.

Sprawozdawca przyjął stylizację p. Goldmanna, gdy zaś p. Abrahamowicz cofnął swoją poprawkę, przeto stylizację p. Goldmanna uchwalono.

Tę samą zmianę uczyniono na wniosek p. Goldmanna i w ustępie f).

Do punktu h) przyjęto dodatek p. Romanowicza, aby po słowie „asygnaty kasowe", dodać „czeki".

Przy punkcie l) wnosi p. Abrahamowicz opuszczenie ostatnich czterech wyrazów, ponieważ obawia się, aby powstającym przedsiębiorstwom nie udzielano pożyczek.

Sprzeciwia się temu p. Rappaport, a to z powodu, że jemu idzie właśnie o podniesienie przemysłu fabrycznego. Uważa on to postanowienie za najważniejsze, a bez niego bank ten nie miałby wielkiej racji bytu i mowca przeciw niemu głosowaćby musiał.

Sprzeciwia się temu wnioskowi p. Grocholski, lecz z powodu, że nie widzi tu możności zakładania nowych fabryk, lecz tylko wspierania istniejących. Zastrzega się zaś przeciw motywom p. Rappaporta.

Po przemówieniu jeszcze p. Spławińskiego, oświadczył wnioskodawca, że wobec wyjaśnień p. Grocholskiego cofa swą poprawkę, a po uzasadnieniu ważności tego punktu przez sprawozdawcę, przyjęto takowy bez zmiany.

Do punktu m) wniósł p. Abrahamowicz, aby słowa „a względnie wykonywania robót meljoracyjnych" opuszczono, gdyż obawiał się zbyt wielkiego ryzyka.

Po uzasadnieniu wniosku komisji przez p. H. Wodzickiego, tenże przyjęto.

O godzinie 3. m. 35 przerwał marszałek obrady i odroczył posiedzenie do godziny 8. wieczór.

* *

Posiedzenie poczęte o godz. 8. min. 15.

Bez dyskusji przyjęto:

II. Kraj wyposaża dział bankowy kapitałem zakładowym w ilości jednego miliona złr.

III. Z czystego zysku, wynikającego z obrotów banku, użyte będą 30 prct. na utworzenie funduszu rezerwowego, dalsze 70 prct. służyć mają do pomnażania zakładowego majątku banku krajowego.

Gdy majątek banku krajowego dojdzie do wysokości dwóch milionów, sejm zyskami jego dowolnie rozrządzać może.

Punkt IV. W razie rozwiązania banku krajowego, cały jego majątek przechodzi na własność kraju.

Przyjęto z dodaniem po słowach „banku krajowego" słów: co się za uchwałą sejmu stać może.

V. Na potrzeby połączone z założeniem i wprowadzeniem w życie Banku krajowego, wyznacza się kwotę 25.000 złr.

Przyjęto bez dyskusji.

Do ustępów następnych:

VI. Zwierzchniczy nadzór nad Bankiem krajowym wykonywa reprezentacja kraju — tj. sejm, a w jego zastępstwie Wydział krajowy.

VII. Kontrolę nad Bankiem wykonywa Rada nadzorcza i czuwa nad bezpieczeństwem tegoż.

VIII. Rada nadzorcza składać się ma z dziewięciu na przedstawienie Wydziału krajowego przez sejm wybranych członków, jakoteż czterech zastępców.

IX. Dyrekcję mianuje Wydział krajowy na przedstawienie Rady nadzorczej.

Zabiera głos p. Henryk Wodzicki i zwraca uwagę, że proponowany w tych punktach zarząd i kontrola zbyt jest skomplikowana, że nasuwają się trudności przy wyborze Rady nadzorczej przez sejm, że wreszcie Wydział krajowy i marszałek jego może być kiedyś taki, że nie będą wszyscy tak dobrze rozumieli spraw finansowych. Z tych powodów zamiast czterech punktów zrobić jeden, w którymby powiedziano, że statut obmyśli najstosowniejszy zarząd i kontrolę dla banku.

Sprzeciwia się temu p. Gross, albowiem obawia się, że w skutek tego sprawa stanowczego założenia banku się odroczy, a mowcy zależy na tem, aby sprawa jak najprędzej ukończoną została.

P. Skałkowski obawia się także odwłoki. Propozycje komisji zastosowane są do innych podobnych instytutów jak Banku czeskiego, który już od kilkunastu lat istnieje. Zapowiada wreszcie poprawkę co do sposobu wyborów.

P. Abrahamowicz sprzeciwia się również temu wnioskowi, z powodu, że wnioskodawca nie uwzględnił p. XI, którym Wydział jest upoważniony do wprowadzenia banku w życie.

P. Grocholski sprzeciwia się wnioskowi, ponieważ wtedy wszystko zostawilibyśmy Wydziałowi krajowemu. Sprzeciwia się dalej ustępowi VI, bo nie wie jak trzeba pojmować zwierzchniczy nadzór, przecież nie będzie redukował się do przedkładania bilansu. Likwidacja banku jest możebna, a cóż się stanie, jeżeli nadzór będzie w Wydziale krajowym. Ten według ustawy konkursowej będzie musiał stanąć przed sędzią karnym. Kraj nie potrzebuje mieć nadzoru nad tym bankiem, to mu kredytu nie przysporzy, to zrobić może tylko wybór dobrej dyrekcji.

P. Spławiński z tych samych powodów co pp. Gross i Skałkowski sprzeciwia się wnioskowi p. Wodzickiego. Sprzeciwia się również wnioskowi p. Grocholskiego. Kraj łoży na ten bank, gwarantuje za niego, więc należy mu się nadzór. Obawy co do likwidacji są płonne, zresztą odpowiadałaby tylko dyrekcja lub Rada nadzorcza, nigdy zaś Wydział krajowy ani sejm.

P. Henryk Wodzicki zastrzega się przeciw insynuacji, jakoby chciał sprawę opóźnić.

P. Gross odpowiada p. Grocholskiemu na tegoż uwagi o nadzorze sejmu. Sejm nie będzie odpowiedzialnym a ingerencja jego jest konieczna, bo bez tego bank straci swój charakter krajowy. Zresztą to nie bank, lecz zakład publiczny dla dobra kraju, który ma walczyć z innemi bankami. Do tego potrzebny jest nadzór sejmu. Mowca jest za wnioskami komisji, ale chciałby przy pierwszym razie prawo wyboru dyrekcji i Rady nadzorczej zostawić Wydziałowi krajowemu, a to dlatego, bo sprawa musiałaby się przewlec aż do zebrania sejmu, a tymczasem przepis o wprowadzenie banku w życie zostanie nie wykonany. Zapowiada więc poprawkę taką do ustępu XI.

P. Abrahamowicz zastrzega się przeciw odbieraniu bankowi charakteru czysto finansowego. Sprzeciwia się wnioskowi p. Grocholskiego.

P. Krukowiecki obawia się odroczenia sprawy, lecz sprzeciwia się myśli p. Grossa co do wyboru pierwszej Rady nadzorczej, wnosi więc aby do tego aktu wzmocnić Wydz. kraj. kilkoma członkami.

P. Skałkowski zapytuje referenta Wydziału krajowego, czy możliwy byłby wybór rady nadzorczej na tegorocznej sesji.

P. Wereszczyński odpowiada, że możliwe by było, ale nie wie czy da się to uczynić przed zatwierdzeniem statutu.

P. Rappaport wnosi, aby aż do zebrania sejmu funkcje rady nadzorczej pełnił wydział.

Sprawozdawca opiera się przy nadzorze sejmu, który uważa za nieodzowny. Sprzeciwia się więc wnioskowi p. Grocholskiego. Ponieważ jednak dla wprowadzenia w życie tej instytucji rada nadzorcza jest potrzebna, przeto sprawozdawca zgadza się z wnioskiem p. Rappaporta.

Z powodu wielkiej ilości wniosków przerwał marszałek posiedzenie na 15 minut w celu porozumienia.

Po przerwie zabrał głos p. Męciński i stawia wniosek aby na nowo otworzyć dyskusję, gdyż wielu posłów zgodziło się na odrębny wniosek, który zamierzają postawić, co marszałek przyzwala.

Tenże sam mowca zabiera głos. Wykazuje że nadzór reprezentacji kraju jest potrzebny.

P. Gross wszystkich czynności wymaga od dyrekcji, gdy p. Grocholski żąda tego dla rady nadzorczej. Te sprzeczności wywołały nawet wniosek natychmiastowego wyboru rady nadzorczej co byłoby fenomenem. Z tych powodów stawia zamiast tych 4 punktów wniosek, aby polecić Wydziałowi kraj. wypracowanie statutu, któryby obmyślił odpowiedni nadzór nad bankiem, tudzież ingerencję reprezentacji kraju. Pierwszą dyrekcję i radę nadzorczą zamianuje Wydział krajowy.

P. Romanowicz sprzeciwia się stanowczo oddaniu całej sprawy Wydziałowi krajowemu, gdyż to byłoby oddaniem się zupełnem z związanemi rękami, co w sprawach publicznych jest niemożliwem. Zamianowanie dyrekcji prowizorycznej jest wprost niemożliwe, gdyż nie znajdziemy człowieka, któryby podjął się dyrekcji banku prowizorycznie bez zabezpieczenia sobie przyszłości czy to kontraktem czy w jaki inny sposób. Także i co do rady nadzorczej nie może się mowca zgodzić. Natomiast można jeszcze w ciągu obecnej sesji radę zamianować.

Jest więc za przystąpieniem do szczegółowej rozprawy nad temi 4 punktami i stawia wniosek aby polecić Wydziałowi krajowemu przedstawienie kandydatów do rady nadzorczej przed końcem sesji. W razie odrzucenia tego wniosku będę głosować przeciw natychmiastowemu otwarciu banku po zatwierdzeniu statutu.

P. Skałkowski stawia poprawkę, aby Wydział kraj. przedkładał podwójną liczbę kandydatów do Rady nadzorczej sejmowi do wyboru, i to na lat 6.

P. Grocholski oświadcza się przeciw wnioskowi p. Męcińskiego, który jest kombinacją wniosków p. Wodzickiego i Rappaporta. Wybór Rady nadzorczej przez Wydział jest niestoso-

wny, bo potem bez zrobienia krzywdy kandydatowi sejm nie może im odmówić zatwierdzenia. Sprzeciwia się jeszcze bardziej wnioskowi p. Romanowicza, bo nie ma czasu przy tak wielkiej pracy sejmowej myśleć o kandydatach. Sprzeciwia się również wnioskowi p. Skałkowskiego. Nie pozostaje nic innego jak przyjąć wnioski komisji. Zwłoka, wynikła ztąd, nie będzie tak wielka, gdyż i tak przygotowania potrwają jeszcze dosyć długo.

P. Rappaport: Nie wiemy, kiedy sejm będzie zwołany, więc trzeba sprawę tak postawić, aby bank wszedł w życie. Trzeba więc postawić tak, że albo Wydział wybierze Radę, albo my ją teraz na prędce na propozycję Wydziału zamianujemy. To drugie znacznie gorsze. Nie pozostaje więc nic innego, jak przyjąć wniosek p. Męcińskiego.

P. Goldmann: Taka prowizoryczność może odrazu zwichnąć całą instytucję, i jeżeli to ma być uchwalone, to lepiej zgodzić się na zwłokę, która długą nie będzie, gdyż sejm prawdopodobnie przed wyborami zwołany zostanie.

P. Spławiński. Popiera wniosek p. Romanowicza, i oświadcza, że w razie ich odrzucenia będzie głosował za wnioskami komisji.

P. Męciński. Nie obawia się tej prowizoryczności Rady nadzorczej. Dyrekcja nie będzie prowizoryczną gdyż ją i tak mianuje Wydział kraj. w porozumieniu z Radą nadzorczą. Mianowanie Rady nadzorczej przed wejściem banku w życie praktykowało się za [illegible], dziś już tego nikt nie robi.

Kończy oświadczeniem, że jeżeli jego wniosek nie będzie przyjęty, wtedy będzie głosował za wnioskami komisji.

Przy głosowaniu odrzucono wnioski p. Męcińskiego i Romanowicza, przyjęto zaś wszystkie ustępy wedle wniosku komisji.

X. Bank krajowy ma prawo zakładać filie w kraju.

XI. Sejm upoważnia Wydział krajowy do wydania statutu dla banku krajowego Królestwa Galicji i Lodomerji z wielkiem księstwem Krakowskiem, do przeprowadzenia rokowań z c. k. rządem celem wyjednania zatwierdzenia statutów, do wydania postanowień wykonawczych i instrukcyj wykonawczych i do wprowadzenia zakładu w życie.

XII. W celu uzyskania potrzebnych środków pieniężnych na zaopatrzenie banku krajowego w fundusz zakładowy (§ 4) i kosztu założenia (§ V) ma być zaciągnięta pożyczka krajowa w myśl załączonego pod D. projektu do ustawy.

Punkt X i XIII. przyjęto bez dyskusji, zaś § XI. po odrzuceniu poprawki p. Abrahamowicza, zmierzającej do tego, by rozpoczęcie czynności banku zawisłem uczynić od dozwolenia egzekucji politycznej, przyjęto z dodatkiem poprawki p. Grocholskiego do opuszczenia słów „oraz instrukcyj wykonawczych."

Następne uchwały przyjęto bez dyskusji, a mianowicie uchwały w sprawie poręczenia przez kraj zobowiązań z wydawania listów zastawnych wynikających.

Przyjęto również rezolucję do rządu o wyjednanie dla hipotecznych należytości banku egzekucji politycznej, tudzież o zwolnienie tego zakładu od podatków i należytości stemplowych, wreszcie ustawę o zaciągnięciu przez kraj pożyczki w ilości 1,025.000 złr. na założenie i wyposażenie banku.

Na tem skończono posiedzenie o godzinie 11. min. 25 w nocy.

## Dwudzieste trzecie posiedzenie, z d. 19. października.

Początek posiedzenia o godzinie 10 min. 40. Sekretarz p. Jasiński odczytuje spis petycyj:

Kowent Karmelitów w Sąsiadowicach, o przywrócenie im prawa obszaru dworskiego.

Rada szkolna w Zakluczynie, o podwyższenie płac nauczycielom tamtejszej szkoły.

Przedstawienie c. k. starostwa w Dolinie prosząc gmina Spas, Słobudka Dolińska, Krechowice, Pacyków, Hołyń, Suchodół, Seneszów, Wyszków, Wełdzirz, Dębotówka, Lolin, Maksymówka.

Bereźnicka Wilhelmina i Kowalska Zenobia, o wydanie kaucji służbowej p. Karola Bereźnickiego.

Gmina Jazłowiec, o subwencję na budowę szkoły.

Wydział powiatowy Złoczów, o ustanowienie stacji kolejowej w Zarwanicy.

Parafianie gminy Lisiatycze, przeciw nadużyciom miejscowego proboszcza ks. Jana Bereźnickiego.

Adam Tabaczyński, w sprawie należytości jego za roboty około ubezpieczenia brzegów Dunajca.

Anna Bortnik, o zapomogę.

Wydział powiatowy Czortków, o zniesienie myt. Ten sam, o zmianę ustawy o dojazdach kolejowych.

Towarzystwo gorzelników, o zaprowadzenie szkoły gorzelnictwa w Dublanach.

Michna Wojciech, dyrektor szkoły, o zaliczkę na płacę.

Gmina Ropczyce, o dodatki do podatków konsumcyjnych.

Ligęza Franciszek, nauczyciel, o zapomogę.

Tenże odczytuje interpelację p. Głogowskiego w sprawie zniesienia góry na drodze państwowej między Kulikowem a Zboiskami, tudzież interpelację p. Zamojskiego, dla czego kolej Jarosławsko-Sokalska nie otrzymała dotąd koncesji.

„Zważywszy, że Wys. sejm uchwałą z d. 10. października 1880 opiewającą, iż „sejm wzywa Wys. rząd, aby raczył jaknajspieszniej przystąpić do udzielenia koncesji na budowę drugorzędnej kolei żelaznej z Jarosławia na Rawę, Uhnów, Bełz, Krystynopol do Sokala, rokującemu w tym względzie konsorcjum obywateli kraju naszego" — wyraził niezłomne przekonanie o ważności tej linii komunikacyjnej, w motywach sprawozdania komisji kolejowej szczegółowo wyłuszczone, ale dodając do wezwania tego słowo „jaknajspieszniej" na tę okoliczność nacisk położył;

„zważywszy, że w kilku ustępach rzeczonego sprawozdania tego wyraźnie mowa o „może nieumyślnem" jednak bardzo szkodliwem odwlekaniu finalnego załatwienia tej sprawy ze strony c. k. rządu";

„zważywszy, że sprawozdanie w uwagach końcowym wypowiada: „że wartość dla kraju linii Sokal-Jarosław jest tego rodzaju, iż [illegible] kraju i zapoznanie jego interesów";

„zważywszy, że uchwała ta Wys. sejmu, dążąca do jaknajspieszniejszego załatwienia tej sprawy w tym duchu powzięta była, aby zebrany jeszcze sejm o skutku dowiedzieć się mógł i aby tak [illegible] kraju przed zachodzącą porą zimową rozpocząć się mogła";

„zważywszy, że rzeczone konsorcjum [illegible] wykonania tej cyfrowej żądanej linii, bo ani kapitały przygotowane, ani przedsiębiorcy termina coraz dalej odkładane i niezakreślonego wyczekiwać nie mogą;

„zważywszy, że dalsza zwłoka w decydowaniu tej sprawy równałaby się ignorowaniu wotum wyrażonego przez sejm, niżej podpisani zapytują szanowny Wys. c. k. rząd:

1) Czy wiadome mu są powody, z jakich koncesjonowania [illegible] drogi kolei żelaznej drugorzędnej z Sokala na Krystynopol, Bełz, Uhnów, Rawę, Lubaczów, Oleszyce do Jarosławia, pomimo okoliczności [illegible] w sprawozdaniu komisji kolejowej z uchwały z d. 10. października wyrażonych, i pomimo ponownych zabiegów, załatwienia sprawy otrzymać nie może, i czy

2) skłonnym jest, jeżeli powody takie istnieją, podać je do wiadomości sejmu w ciągu jeszcze tej sesji?

*Zamojski i spólnicy.*

Po porządku dziennym stojące sprawozdanie Wydz. krajowego w przedmiocie lekkomyślnego zadłużania się urzędników i sług krajowych przekazano komisji administracyjnej.

Następuje sprawozdanie komisji dla reformy administracyjnej o kwestjonarzu rządu w przedmiocie ograniczenia podwójnej administracji w politycznym zarządzie krajów koronnych. Sprawozdawca komisji p. Gross. Sprawozdawca mniejszości p. Alfons Czajkowski.

P. Gross, uwolniony od czytania sprawozdania, [illegible] wniosek komisji, to samo czyni p. Czajkowski z wnioskiem mniejszości.

W rozprawie ogólnej zabiera głos p. komisarz rządowy: Rząd był zdania, że podwójna egzekutywa jest niepraktyczna, na co się zgadzają oba wnioski komisji. Dlatego rząd oświadcza [illegible] czy nie byłoby stosownie połączyć czynności starostw z Radami powiatowemi.

Co do uwag komisji rząd oświadcza, że prawo stanowienia o zmianach administracyjnych [illegible]. Władze autonomiczne nie są jedynie do załatwiania spraw krajowych.

Przeciw urządzeniu okręgów gminnych nic nie ma [illegible] zmniejszenie liczby powiatów.

Rząd dąży do usunięcia dualizmu, lecz nie chce naruszyć działania władz autonomicznych.

Nadzór władz autonomicznych nad władzami rządowemi musi być z góry wykluczony. Może być mowa tylko o współdziałaniu tych władz. Co się tyczy wzmianki o niesankcjonowaniu uchwał, zmierzających do wyjednania egzekutywy dla władz autonomicznych, to nie była ona możebną z powodu żądania dwoistej egzekutywy. Kończy wreszcie oświadczeniem, że uwagi te odnoszą się zarówno także do mniejszości.

Do głosu zapisani za większością pp. Romanowicz, Grocholski, Golejewski, Fruchtman, Czerkawski; za mniejszością ks. Sawa, Matkowski, Pilat, Chrzanowski, Dzieduszycki, Kowalski, Wolański i Czartoryski.

P. ks. Sawa. Komisja na zapytanie rządu o dwudziestoletnie doświadczenia, oddaje cesarzowi co jest cesarskiego, zaś w sprawie oddania narodowi co narodowego, podzieliła się w swoich postulatach na dwie części. Projekta obu części komisji są sobie wręcz przeciwne. Trzeba je badać skalpelem historji i rozumu.

Stosunki u nas są zupełnie inne. Tu mowca w długim bardzo, historycznym wywodzie, który aż przez marszałka dwukrotnie musiał być przerywany, robi paralelę między stosunkami naszemi a zagranicą. Niewoli takiej jaka była na Zachodzie u nas nie było, z tego wyprowadził mowca zdanie, iż złem było rozdzielenie gmin i obszarów dworskich. To jest najpotrzebniejsze. Natomiast tworzenie gmin zbiorowych, łączenie kilku gmin w jedną całość jest ludowi wstrętne, bo zanadto wyrobione w nim pojęcie gminy. Mowca kiedy nie znał ludu był zwolennikiem tego, ale zmienił przekonanie poznawszy lud bliżej. Zmniejszenia liczby powiatów także nie można przeprowadzić bez szkody. Przechodzi mowca w skutek tych wywodów do wniosku przejścia do porządku dziennego nad wnioskami komisji.

P. Romanowicz. Działalność nasza w ciągu dwudziestoletniej konstytucyjnej ery skierowaną była do wywalczenia samorządu. Wszystkie nasze rezolucje, adresy, skierowane były do tego. Wyrazem tej walki była rezolucja z roku 1868, która między innemi żąda dla nas prawa stanowienia o organizacji władz administracyjnych. Samorząd jest najważniejszym dla naszego rozwoju. Dlatego mowca z radością wita pierwszą część wniosku większości, który żąda dla sejmu prawa stanowienia o zasadach organizacji władz administracyjnych.

Natomiast nie zgadza się z wstępem, mianowicie z wyrazem uznania, bo kwestja stoi tak, że gdyby sejm na pytanie rządu powiedział „tak", to pogrzebałby samorząd.

Co do postawionych przez rząd pytań oświadcza mowca, że wyjmowanie z działania gminy spraw poruczonego zakresu działania jest odebranie im wiele czynności a przekazanie władzom rządowym. Przez takie ograniczenie działania gmin ograniczamy działalność wyższych władz autonomicznych.

To samo da się powiedzieć o pytaniu drugiem i czwartem. Najgorsze jest pytanie trzecie, które najwidoczniej dąży do ścieśnienia autonomii. Mianowicie tyczy się ono załatwiania rekursów.

Ingerencje władz rządowych zostały by w tem niezmienione, zaś autonomiczne byłyby zmiejszone.

Tak więc wszystkie pytania dążą do ścieśnienia samorządu. Dlatego mowca nie może zgodzić się z wnioskami komisji. Skoro myśl jest dla kraju wstrętna, to forma jej wniesienia nic nie pomoże. W odpowiedzi kom. obawia się mowca okazania zbytniej uległości. Za cóż tu uznanie wyrażać, za to, że nam proponuje ukrócenie samorządu administracyjnego. mamy wyrazić uznanie, że rząd uszanował zasadę autonomii, to co czynić musiał na mocy konstytucji, bo wszystkie zmiany pronowane, mogą być jedynie uchwalone, inaczej rząd złamał by konstytucję.

Zato, że naszego prawa nie naruszono, mamy wyrazić uznanie. Mogłoby się wydać, że żyjemy wśród bezprawia, że wdzięczni jesteśmy temu, który praw nie narusza, to niezgodne z cywilizacją.

Mamy rząd popierać, bo on jest autonomiczny, więc trzeba osłodzić czemś odmowę. Ale komisja rządowi żadnych zarzutów nie czyni, powody odmowy oparte na konstytucji, więc nie uraża tem rządu.

Z tych powodów oświadcza się przeciw temu ustępowi.

Zbyteczna uległość nie jest odpowiednią szkołą dla naszego społeczeństwa. Wychowaliśmy pokolenie, które zna łaskę nie prawo, zrządzenie losu nie gwałt, które może mogłoby zostać w przedpokoju jakiegoś wielkiego narodu.

Co do organizacyjnej części wniosku komisji, mowca oświadcza się za autonomią gmin. Że gminy nie działają stosownie, winna temu ustawa gminna, która wydziedziczyła obszar dworski z gminy. Obszar dworski jest jakiemś monstrum, Ma on własny zarząd majątku, który jest jego własnością, ma czuwać nad bezpieczeństwem osób, wszak to są jego domownicy, ma wykonywać policję polową, wszak to mu przynależy według ustawy polowej, ma policję sanitarną nad żywnością, targami, chyba będzie czuwał nad sobą, natomiast nie może czuwać nad sanitarnemi stosunkami w gminie. Czy dla tych funkcyj trzeba było odrębności. Podział na jednostki, doprowadzony do ostatecznych granic według przełożeństw jest 6 630 gmin i 2.800 obszarów, jest więc razem 9.430 jednostek w kraju. Obszar dworski ma przeciętnie 10 domów a 70 mieszkańców.

Jest to zatomizowanie jednostek do ostatecznych granic doprowadzone. Przez utworzenie obszaru zostali wykluczeni właściciele od spraw, których załatwienie leży w interesie obszarów. Wykluczono z gmin ludzi, którzy tworzą obywatelstwo kraju. Na obszarze dworskim zwierzchnictwo wykonuje właściciel i przełożony, więc może być, że ktoś mieszkający na obszarze, niechcący dostaje się pod przełożeństwo kogoś wstrętnego.

To powoduje tę słabość, na którą się skarzymy. Trzeba słabej gminie dać siłę, która od wieków w niej była. Stajemy na pochyłości, z której dójdziemy do zatracenia autonomii gminnej. Będziemy niby to dla porządku obcinać gminy, aż zniesiemy jej autonomię. Jedność między gminą a dworem nieprzyjaźna ręka zerwała, to moglibyśmy na nowo nawiązać.

Przyłączona do gminy inteligencja nie zginie — podniesie gminę do siebie. Ustawa 3. maja jest wyrazem naszych usposobień, od wielu lat walczono o wydobycie ludu z niewoli, a następnie ciemnoty. Dalszym ciągiem tej pracy będzie połączenie gminy z dworem. Bez ofiar to stać się nie może, ale bez tych nic obejść się nie może. Myśl ta jeszcze nie znalazłaby dziś poparcia, ale rzucić ją trzeba, aby rozeszła się po kraju, wróci ona do Izby i zwycięży.

Odnośnie do wniosków, oświadcza mowca, że żadna reforma nic nie pomoże, jedna tylko jest stosowna, połączenie dworu z gminą i dlatego mowca jest za wnioskiem większości, który więcej zbliża się do tego połączenia.

P. Matkowski. Kiedy dowiedziano się o kwestjonarzu, zaczęto się zastanawiać nad potrzebą reform. I oczekiwano licznych wniosków szczególnie od stronnictwa reformy i od stronnictwa postępowego. Mowca zawiódł się. *Parturiunt montes*, a przyszedł wniosek większości. Ciekawe jest, że przy ocenianiu samorządu zawsze krytykujemy pojedyncze jednostki. To samo zresztą da się powiedzieć i o władzach rządowych, bo krytyka zawisłą jest od wykonywania ustaw. Krytyka ta często służy za przykrywkę dla ludzi, dążących do przewrotu. Wynikiem wniosków komisji jest to, że dzisiejsza gmina nie jest w stanie wydołać swemu zadaniu z powodu braku kwalifikacji i mowca myślał, że wyjdą z wnioskiem oddania tych spraw jakim urzędnikom, lecz zrozumieć nie może, że jednostki nieukwalifikowane, połączone w całość mają być lepiej ukwalifikowane do zarządu.

Do tej gminy zbiorowej, jak ją mowca nazywa, wejdą reprezentanci gminy i obszaru, tj. przełożony obszaru i inteligencja gminy, tj. pisarz i gmina. Naczelnikiem tej gminy ma być człowiek wykształcony. Jest więc wybór między właścicielem i jego oficjalistą, bo nikt nie pragnie, aby pisarz gminny został naczelnikiem. Właściciel obszaru wykonywałby może w pierwszym roku obowiązek naczelnika dobrze, ale nie na długo, gdyż zajęcie jego będzie zbyt wielkie. Nie wiedzieć więc kto byłby naczelnikiem, i dlatego mowca takim gminom jest przeciwny. Co do połączenia obszarów z gminami, mowca oświadcza, że jest mu przeciwny przez wzgląd na nasze stanowisko polityczne wobec ludu. Właściciel stałby się naczelnikiem gminy, stałby się wykonawcą poruczonego zakresu działania, tak niepopularnego u włościan.

Porównując ustępy wniosku większości widzi mowca tendencję, aby takim gminom zbiorowym dać urzędnika. Ale urzędnik ten musiałby być odpowiedzialnym przed władzami autonomicznemi i zatwierdzonym przez władze rządowe. Koszta połączone z tem nie byłyby zbyt wielkie, bo i teraz naczelnik potrzebowałby dla siebie urzędnika.

Mowca zapytywał włościan w tej sprawie, i włościanie odpowiedzieli, że niemożliwy jest wójt gminy obcej, a nawet właściciela obszaru dworskiego obcego nie chcieli, a o rządcy ani słyszeć nie chcieli. Oświadcza dalej, że szlachta tutejsza (ruska), na to się nie zgodzi, bo to przeciwne tradycjom ludu. Co do wniosku mniejszości, mowca oświadcza krótko, że on odpowiada naszym potrzebom.

Posiedzenie trwa dalej, mówi p. Grocholski.

## Telegramy Gaz. Nar. i ostat. wiadomości.

Z Rzymu, donoszą do dzienników wiedeńskich, że pospólstwo kilkakrotnie rzucało się na pielgrzymów i biło ich kamieniami i drągami. I tak n. p. w chwili, gdy pielgrzymi opuszczali kościół San Vitale na Via Nazionale, tłum ludu rzucił się na nich i począł ich bić, krzycząc: „Precz z zdrajcami! Precz z Watykanem!" Oddział policji przywrócił porządek; ale wkrótce potem, zaledwie pielgrzymi weszli na Corso, banda uliczników, która czekała na nich naprzeciw pałacu Salviatiego, rzuciła się znowu na nich z kamieniami i z okrzykiem: „Śmierć Salviatiemu!" Książę Salviati jest bowiem prezesem wszystkich klerykalnych stowarzyszeń włoskich. Policja i tym razem rozpędziła burzycieli porządku, przyczem zdołała nawet wielu ich zaaresztować i wtrącić do więzienia.

* * *

W Berlinie miały miejsce w poniedziałek rozruchy antisemickie. Tłum ludu napadł naprzód na drukarnię żydowskiego dziennika *Tribune* i chciał ją zburzyć, a potem, gdy policja przeszkodziła temu, ruszył do drukarni również żydowskiego pisma *Berliner Tageblatt*. Lecz i tutaj policja nie pozwoliła burzycielom porządku wtargnąć do wnętrza drukarni.

* * *

*Nowoje Wremia* przynosi nam króciutką wiadomość, że skończył się już proces w sprawie *Czarnego Peredielu*. Troje głównych obwinionych, dwóch mężczyzn i jednę kobietę, jako redaktorów tego pisma, skazano na deportację do Tobolskiej gubernii; natomiast tego nihilistę, który zawiadywał drukarnią *Czarnego Peredielu* skazano tylko na cztery miesiące więzienia. *Gazeta Kolońska*, która przynosi nam dzisiaj tę samą wiadomość w telegramie z Petersburga, dowiaduje się, że łagodny wyrok sądu wojennego sprawił w Petersburgu bardzo dobre wrażenie. Publiczność oczekiwała, że zapadnie wyrok śmierci, a już co najmniej katorga, albowiem za poprzedniego cara za te same przewinienia karano właśnie najsurowszemi karami. Nowy rząd zaczyna się więc bawić w humanitaryzm.

* * *

**Wiedeń** d. 19. października. (Pryw.) Dzisiaj głoszą, że delegacje zwołane będą na dzień 27. października.

Termin zebrania się Rady państwa pozostaje ten sam, t. j. 3. listopada. Rząd życzy sobie, aby budżet na rok 1882 uchwalono przed Nowym Rokiem.

**Dublin** d. 19. października. Liga agraryjna uchwaliła manifest, wzywający farmerów (dzierżawców) aby nie płacili czynszów dzierżawnych, dopokąd przewódzcy ligi nie będą puszczeni na wolność.

Ogłoszona wczoraj wieczorem proklamacja wzywa wszystkich lojalnych, spokojnych obywateli, aby po zachodzie słońca aż do wydania nowej odezwy, pozostawali w domu. Gdyby wychodzili z domu, to uczyniliby to na własne niebezpieczeństwo.

**Budapeszt** d. 18. października. Izba posłów przyjęła 2 4 głosami przeciw 114 adres większości rządowej. Poprawkę względem redukcji albo wojska albo czasu służby wojskowej, odrzucono.

**Wiedeń** d. 18. października. W sprawie zażalenia przeciw wyborom do pragskiej Izby handlowej (wniesionego przez centralistów przeciw namiestnictwu pragskiemu) orzekł trybunał państwowy, że akceptuje podniesiony przez ministerjum handlu zarzut, iż trybunał państwowy nie jest kompetentnym w tej kwestji, a zatem żałoba odrzuconą zostaje. W motywach wyłuszcza trybunał państwowy, że prawa wybierania do Izby handlowej nie może uznać za poręczone konstytucją prawo polityczne.

**Petersburg** d. 18. października, godz. 10 rano. W procesie „Czarnego Peredielu" Kryłowa Tieslenko-Prychodko i Piankow skazanymi zostali na zesłanie do gubernij wschodnio-syberyjskich, Perepletczyków na 4 miesiące więzienia.

**Tebessa** d. 18. października. Brygada kawalerji, wysłana na rekonesans ku Haydrze, została napadnięta przez 300 jeźdźców pokolenia Trajchichów. Atak ten odparła również jak i następny, w którym brało już udział 1.500 jeźdźców arabskich. Strata Francuzów wynosi 5 poległych i wielu rannych. Rannych ulokowano w miejscu bezpiecznem. Jutro stanie cała dywizja jen. Forgemol w Haydrze.

**Nowy Jork** d. 18. października. W niedzielę wykryto zamiar spalenia parowca „Bothnia", stojącego na dokach. W kajucie znaleziono dywan, napojony gazoliną, a na samym spodzie okrętu 4 flaszek gazoliny fosforowej.

**Londyn** d. 18. października. Trzy pułki otrzymały rozkaz wyruszenia do Irlandji. Lord-kanclerz nakazał wykreślenie Parnela z listy sędziów pokoju hrabstwa Wicklow. Dnia wczorajszego miały miejsce w Dublinie nowe rozruchy; tłum ludu powybijał okna w niektórych niemiłych mu redakcjach, a ciskając kamieniami, zniewolił policję do odwrotu. Po północy zawezwano wojsko.

**Berlin** d. 18. października. *Nordd. Allg. Ztg.* otrzymała wiarygodne wyjaśnienia z Petersburga, odnoszące się do ustąpienia Wałujewa, według których przed czterema czy pięciu laty zaszły w gubernii orenburgskiej przy sprzedaży domen państwowych rozmaite nadużycia; o nadużyciach tych sporządzone sprawozdanie przekazano komisji śledczej pod przewodnictwem ks. Urusowa. Wałujew z uwagi, iż się go w tej sprawie nie poradzono, zażądał uwolnienia z posady prezydenta ministrów.

**Rzym** d. 18. października. Z powodu obchodu 50-letniej rocznicy urodzin cesarzewicza niemieckiego, pisze *Diritto*: Włochy mają szczególne powody do złożenia życzeń niemieckiemu następcy tronu, swemu doświadczonemu przyjacielowi, który na pogrzeb Wiktora Emanuela osobiście przecie przybył z wyrazem współczucia od niemieckiego narodu. Między obydwoma rodzinami monarszemi równie jak i między obydwoma narodami istnieje przyjaźń i solidarność interesów, której nic nie zdoła osłabić.

**Tunis** d. 18. października. Ruch na kolei zupełnie przywrócony, jenerał Japy (?) zorganizował kompanię ochotników z 200 ludzi ku strzeżeniu bezpieczeństwa w okolicy miasta.

**Madryt** d. 18. października. (Urzędowe.) Jenerał Prendergast mianowany został gubernatorem Kuby. Sądzą, że zawiezie on tam dekret królewski, nadający amnestję wygnanym dziennikarzom.

**Kair** d. 18. października. Sułtan nadał chedywowi Egiptu wielką wstęgę orderu zasługi.

**Londyn** d. 19. października. Gladstone zasłabł na grypę i nie opuszcza pokoju.

**Yorktown** d. 19. października. Prezydent Arthur położył wczoraj kamień węgielny pod pomnik, wystawić się mający na pamiątkę zwycięztwa, odniesionego przed 100 laty. Udział publiczności był bardzo wielki.

**Rzym** d. 19. października. *Riforma* ogłasza artykuł, wyrażający się bardzo żywo za przymierzem Włoch z Austrją.



**Przyjechali dnia 19. października 1881.**

HOTEL ZORZA: Z. Wiszniewski z Dobrzan U. J. Negropontes z Konstantynopola. S. Kaszykiewicz z Podhajec.

HOTEL EUROPEJSKI: H. Mayzel z Królestwa. F. Suchodolski z Tomaszowa. K. Podowski z Królestwa. W. Rodakowski z Jeziorka. H. Hawranek z Drohobycza.

HOTEL LANGA: A. Juzyczyński z Przemyśla. J. Hiibert z Pragi.

HOTEL ANGIELSKI: T. Opolski z Manastyrca. H. Stecki z Wołynia. S. Łodyński z Nahorec. S. Żurowski z Ulicka. F. Rigler z Cieszyna. G. Szaszkiewicz z Przemyśla. J. Czechowicz i J. Gartler de Blumenfeld z Brzeżan.

HOTEL WARSZAWSKI: J. Piskorski z Lemczuzny. H. Chrząszcz z Słowity.

HOTEL PODOLSKI: W. Miazga z Borek małych. Z. Gotleb z Dołhomościsk.

**Lwów, z Izby handlowej, 19. października.**

| | | | | |
|---|---|---|---|---|
| **I. Akcje za sztukę.** (bez kuponu bieżącego.) | | | | |
| Kolei galic. Karola Ludwika | 322 | 50 | 325 | 50 |
| „ Lwowsko-Czerniow.-Jass. | 178 | — | 181 | — |
| Banku hypot. galic. po 200 zł. | 308 | 50 | 312 | — |
| „ kredyt. galic. po 200 złr. | 258 | — | 262 | — |
| **II. Listy zastawne za 100 złr.** (bez kuponu bieżącego.) | | | | |
| Tow. kred galic. 5 prct. w. a. | 101 | 20 | 102 | 20 |
| „ „ „ 4 „ „ | 96 | 70 | 97 | 70 |
| „ „ „ 5 „ okres. | 101 | 20 | 102 | 20 |
| Banku hyp. galic. 6 prct. | 102 | 20 | 103 | 20 |
| Listy hipoteczne 5% wylosowalne z 10% premią | 102 | 80 | 103 | 80 |
| Galic. Zakł. kred. włośc. 6 prct. | 102 | 75 | 104 | — |
| **III. Listy dłużne za 100 złr.** | | | | |
| Ogólnego rolnicz. kred. Zakładu dla Galicji i Bukowiny 6 prct. | 92 | — | 94 | — |
| **IV. Obligi za 100 złr.** | | | | |
| Indemnizacyjne galicyjskie | 100 | 75 | 101 | 75 |
| Obligacje komun. Zakł. kr. wł. 6% | 102 | 75 | 104 | 25 |
| Pożyczka kraj. z r. 1873 po 6 pr. | 101 | — | 103 | — |
| Losy miasta Krakowa | 20 | 25 | 22 | 25 |
| „ „ Stanisławowa | 24 | 50 | 26 | 50 |
| **V. Monety.** | | | | |
| Dukat holenderski | 5 | 50 | 5 | 60 |
| „ cesarski | 5 | 52 | 5 | 62 |
| Napoleondor | 9 | 32 | 9 | 42 |
| Półimperjał rosyjski | 9 | 62 | 9 | 72 |
| Rubel rosyjski srebrny | 1 | 50 | 1 | 65 |
| „ „ papierowy | 1 | 25¼ | 1 | 27¼ |
| 100 marek niemieckich | 57 | 30 | 58 | — |
| Srebro | 99 | 50 | 100 | 50 |
| Kupony w srebrze | 99 | 25 | 100 | 25 |

**KURS GIEŁDY WIEDEŃSKIEJ.**
**Wiedeń 18. października 1881.**
godzina 2. minut 25 popołudniu.

| | | | |
|---|---|---|---|
| Losy kredytowe | 178.75 | Węgier. kred. ak. | 875.50 |
| Anglo-Austr. | 158.75 | Unionsbank | 149.— |
| Kolej Kar. Lud. | 324 — | Nordbahn | 238.50 |
| Kolej połud. | 159 75 | Kolej Alföld. | 174 25 |
| Kolej Elżbiety | 216.50 | Kolej Lw.-czer. | 179 50 |
| Węg. Nordostb. | 168.— | Wied. Comunal. | 132.— |
| Węg. obl. p. w zł. | 96 25 | Galic. indemniz. | 101.— |
| Węg. kolej zach. | 171.— | Kolej siedmiog. | 112 10 |
| Renta węg 6% | 118 75 | Losy tureckie | 24.— |
| Bankverein | 143 80 | Ros. rubel pap. | 1.26¼ |
| Losy węgier. | 123.25 | Marki niemieckie | —.— |

**Wiedeń 17. październ.**

| | płacą złr. w. a. | | żąda. | |
|---|---|---|---|---|
| **Powszechny dług państwa (za 100 złr.)** | | | | |
| Renty austr. w bank. 5 pro. | 76 | 9 | 77 | 10 |
| „ „ w srebrze 5 „ | 77 | 9 | 78 | 10 |
| Losy z r. 1854 po 250 zł. w. a. 4 pr. | 122 | 25 | 23 | — |
| „ 1860 „ 500 „ „ „ 5 „ | 18 | 75 | 3 | 25 |
| „ 1860 „ 100 „ „ | 184 | — | 84 | 75 |
| „ 1864 „ 100 „ „ | 173 | 50 | 174 | — |
| Listy zast. dom. po 120 zł. 5 pr. | 148 | — | 148 | 50 |
| Renta złota 11 pro. | — | — | — | — |
| **Obligacje indemnizacyjne (za 100 złr.)** | | | | |
| Galicyjskie | 101 | — | 101 | 50 |
| Bukowińskie | 100 | 50 | 01 | — |
| **Inne publiczne papiery.** | | | | |
| Węgierska renta złota 6 pr. po 100 złr. w. a. | 118 | 70 | 118 | 90 |
| Węgierska poż. kol. po 120 zł. 5 procentowa | 133 | — | 34 | 50 |
| Węgierska poż. ps. 100 złr. | 123 | 25 | 123 | 75 |
| Turecka pożycz. kol. po 4% fr. | — | — | — | — |
| **Akcje bankowe.** | | | | |
| Anglo-austr. po 200 i 120 zł | 157 | — | 157 | 25 |
| Bodencred. Ast. Ges. 200 zł | 290 | 50 | 91 | 50 |
| Zakład kredytowy dla handlu i przemysłu | 369 | 10 | 369 | 30 |
| Zakład kred. węgier. 200 zł. | 374 | 50 | 74 | 75 |
| Towarz. eskont. niższo-austr. po 500 zł. | 830 | — | 890 | — |

| | płacą złr. w. a. | | żąda. | |
|---|---|---|---|---|
| Galicyjski bank hipoteczny po 200 zł. | — | — | — | — |
| Banku austr.-węgierskiego po 600 złr. | 833 | — | 835 | — |
| Unionsbank po 100 złr. | 149 | 60 | 149 | 80 |
| Verkehrsbank pow. po 140 zł. | 155 | 75 | 156 | 25 |
| Wiedeński Bankverein po 100 złr. w. a. | 143 | 40 | 143 | 60 |
| **Akcje kolei.** | | | | |
| Albrechta po 200 złr. | 174 | 50 | 175 | — |
| Alföldzkiej po 200 złr. srebr. | 216 | 50 | 217 | 50 |
| Elżbiety „ 200 „ | | | | |
| Ferdynanda północnej po 100 złr. m. k. | 2390 | — | 2395 | — |
| Franciszka Józefa po 200 zł. w. a. | 196 | 25 | 197 | — |
| Kolei gal. Karola Lud. po 200 złr. m. k. | 327 | 25 | 327 | 75 |
| Morawsko-Śląska (centrl.) po 200 złr. | 28 | 50 | 29 | — |
| Lwowsko-Czerniow.-Jaska po 200 zł. | 179 | 50 | 180 | — |
| Austr. płd. zach. po 200 zł. sr. | 388 | — | 388 | 60 |
| „ „ l. B. „ 200 „ | 258 | — | 256 | 50 |
| Rudolfa po 200 złr. srebr. | 171 | 25 | 171 | 50 |
| Siedmiogr. po 200 zł. w. a. sr. | 168 | — | 168 | 50 |
| Staatseisenb.-Ges. 200 zł. wa. | 356 | 95 | 356 | 75 |
| Südbahn po 200 zł. sr. | 164 | 7 | 165 | 25 |
| Tramway wied. po 170 zł. | 201 | 50 | 202 | — |
| Węgiersko-galicyjski (Łupk.) po 200 złr. | 166 | 25 | 166 | 75 |
| Węgier. północ.-wschod. po 200 złr. srebrem | 168 | — | 168 | 50 |
| Węgier. zachodn. (Westb.) po 200 złr. w. a. | 171 | 5 | 172 | — |

| | płacą złr. w. a. | | żąda. | |
|---|---|---|---|---|
| **Listy zastawne (za 100 złr.)** | | | | |
| Bodencred. allg. öster. 5 pr. w. a. | 118 | — | 118 | 50 |
| „ spł. w 33 lat 5 pr. w. a. | 100 | 25 | 100 | 50 |
| Gal. Tow. kred. ziem. 4 pr. w. a. | 96 | 60 | — | — |
| „ „ „ 5 „ „ | 101 | — | 101 | 75 |
| Galic. bank hipot. 5 pr. wa. | 101 | 20 | 102 | 60 |
| „ Zakł. kr. włoś. 6 „ | 103 | 50 | 04 | — |
| Bank austr. węg. m. k. 5 pr. | 100 | 65 | 100 | 85 |
| „ „ w. a. 5 „ | 99 | 8 | 99 | 55 |
| **Obligacje pierwszeństwa kol. (za 100 złr.)** | | | | |
| Albrechta po 300 zł. 5 pro. srebr. w. a. | 94 | 5 | 94 | 75 |
| Alföldzka po 200 zł. 5 pr. srebr. w. a. | 95 | 75 | 96 | 25 |
| Czeska z 500 złr. sr. w. a. | 9 | — | 99 | 50 |
| Elżbiety po 3 pro. sr. | 99 | | 99 | |
| „ em. 1862 5 pr. sr. w. a. | 98 | 75 | 9 | |
| „ „ 1870 5 „ | 101 | 50 | 101 | — |
| „ „ 1873 5 „ | 103 | 5 | | |
| Ferdynanda płn. 5 pro. m. k. | 10 | 25 | 105 | 75 |
| „ „ 5 „ w. a. | 01 | 75 | 102 | 25 |
| „ „ 5 „ srebr | 07 | — | 107 | 50 |
| Gal. K. L. 300 zł. 5 pr. sr. w. a. | 99 | 8 | 100 | — |
| „ II. em. 5 pro. | — | — | — | — |
| „ III. em. 1871 300 | — | — | — | — |
| „ IV. e. z 300 zł. 5 pr. | — | — | — | — |
| Lwow.-Czer.-Jass. I. em. 1866 300 zł. 5 pro. sr. w. a. | 94 | 75 | 95 | — |
| Lwow.-Czer.-Jas. II. em. 1867 300 zł. 5 pro. sr. w. a. | 89 | — | 89 | 50 |
| Lw.-Czer.-Jass. III. em. [illegible] 300 zł. 5 pro. sr. w. a. | 96 | 25 | 96 | 75 |

| | płacą złr. w. a. | | żąda. | |
|---|---|---|---|---|
| Lw.-Czer.-Jas. IV. em. 1872 300 zł. 5 pro. sr. w. a. | 95 | 50 | 96 | — |
| Rudolfa po 300 zł. w. a. 5 pr. srebr. w. a. | 98 | 50 | 99 | — |
| Rudolfa em. 1869 po 300 zł. 5 pro. sr. w. a. | 98 | 20 | 98 | 50 |
| Rudolfa em. 1872 po 300 zł. 5 pro. sr. w. a. | 98 | — | 95 | 5 |
| Siedmiogrodzkiej za 200 złr. 5 pro. | 91 | 70 | 92 | — |
| **Papiery loteryjne (sztuka).** | | | | |
| Zakład kred. dla han. i przem. | 178 | 75 | 179 | 25 |
| Clary po 40 złr. m. k. | 40 | — | 60 | 75 |
| Inowrockie prem. poż. | 24 | — | 24 | 50 |
| Keglevich po 10 złr. m. k. | 16 | 7 | — | |
| Krakowskie po 20 złr. m. k. | 21 | 25 | 22 | 2 |
| Lubelskie prem. poż. | 23 | — | 24 | — |
| [illegible] | 40 | 50 | 41 | — |
| Pálffy po 40 złr. m. k. | 38 | — | 38 | 50 |
| Rudolfa po 10 złr. m. k. | 18 | 25 | 19 | 75 |
| S. Salm po 40 zł. m. k. | 51 | — | 54 | — |
| Solnogrodzkie prem. poż. | 22 | 50 | 23 | — |
| St. Genois po 40 złr. m. k. | 48 | 2 | 49 | — |
| Stanisławowska (pożyczka) po 20 złr. w. a. | 25 | 40 | 25 | 80 |
| Waldstein po 20 złr. m. k. | 30 | 75 | 31 | 25 |
| Windischgrätz po 20 zł. m. k. | 42 | 6 | 43 | — |
| **Dewizy 3-miesięczne.** | | | | |
| Berlin 100 mark | 57 | 65 | 57 | 70 |
| Frankfurt 100 mark. | 57 | 6 | 57 | 7 |
| Hamburg 100 mark | 57 | 65 | 57 | 70 |
| Londyn 100 funt. szterl. | 118 | 20 | 118 | 35 |
| Paryż 100 franków | 46 | 45 | 46 | 4 |

Odpowiedzialny redaktor Jan Dobrzański. — Z drukarni „Gazety Narodowej" [illegible] J. Dobrzański i K. Gromana.

## Podziękowanie.

Nawiedzona ciężką i niebezpieczną chorobą, bo i tyfusem ciężkim i zapaleniem płuc, jedynie umiejętnej, niezmordowanej troskliwości i pielęgnacji Wielmożnego p. profesora dr. Longina Feigla, który we dnie i w nocy nie odstępował mego łoża, mam do zawdzięczenia, iż odstąpiona już przez lekarzy, przyszłam do zupełnego zdrowia. — Nie mogąc mej wdzięczności w inny sposób dostatecznie wyrazić, składam niniejszem za tę umiejętną i troskliwą pomoc i poniesione trudy najserdeczniejsze podziękowanie Wielm. p. prof. dr. Longinowi Feiglowi. „Oby Bóg zachować Cię raczył na chwałę dobroczyńców, długie lata dla cierpiącej ludzkości.“ 4135 1—1

Lwów, 15. października 1881.

**Agnieszka Zahorska.**

---

## Biuro wywiadowcze Julii Witoszyńskiej

**pod l. 28, Rynek, we Lwowie,**

poleca Szanownym rodzicom i opiekunom: **nauczycielki** egzaminowane, posiadające język francuski, niemiecki i muzykę; tudzież **Francuzki** rodowite z muzyką; dalej **Niemki** rodowite z muzyką: także **nauczycieli** uzdolnionych i posiadających obce języki. Poleca również bony: Niemki, Francuzki i Polki. 4134 1—3

---

**Z** ogrodu przy rogatce gródeckiej koło Lwowa są do sprzedania **drzewa owocowe** 3.000 sztuk, przeważnie **jabłka**, zaszczepione najszlachetniejszemi gatunkami, po cenach od **20 ct. do 1 złr.** Zamówienia do 15. października. Listy adresować: **Lwów, Dworzec.** 4089 3—3

**Wilhelm R. Doms**

**Fabryka rumu, likworów etc.**

---

## Śrót

na zające i kuropatwy, lotki i kule, kit do okien,

**MASĘ**

do zapuszczania podłogi w najlepszym gatunku poleca skład fabryczny farb, lakierów i chemikalij

**Józefa Hanke**

**we Lwowie, Rynek.**

4098 2—3

---

## Jego Mość

król Danii, polecił przez swego adjutanta zawiadomić fabrykanta pana Jana Hoff, że przyjmując do jego ekstraktu słodowego **wysoką wartość**. Do znaków, tak oprawa królewskie oświadczenie, z ukontentowaniem skutków leczniczych Hoffa ekstraktu słodowego tak na sobie, jakoteż u ostonków mego domu.

**Życie i zdrowie znowu odzyskane.**

Najnowsze sprawozdanie lecznicze z d. 9. lipca. Najlepsze środki lecznicze pożywne dla cierpiących na żołądek, niedokrwność i osłabienie organizmu. 2] 3795 2—4

Do c. k. nadwornego dostawcy pana Jana Hoffa, król. radcy kom., posiadacza c. k. złotego krzyża zasługi z koroną kawalera wysokich orderów,

**wynalazcy**

i wytwórcy fabrykanta Jana Hoffa ekstraktu słodowego, dostawcy nadworów książąt Europy, we **Wiedniu, fabryka: Grabenhof, Bräunerstrasse, 2; kantor i skład fabryczny, Graben, Bräunerstrasse. 8.**

Wielmożny Panie!

Przy tej sposobności nie mogę pominąć doniesienia, że moja żona używa od półtora roku z najlepszym skutkiem ośańskie „Piwo słodowe“ przeciw osłabieniu i kaszlowi, albowiem gdy moja żona od wielu lat pomimo spożywania całej apteki zawsze w jesieni i na wiosnę trapioną była od męczącego kaszlu, wskutek czego aż już ubywało, to od czasu używania piwa słodowego, uwolniła się od kaszlu i wygląda zdrowo. Będzie i nadal używać pańskie piwo zdrowia. Wydaję to świadectwo z tym dodatkiem, że do użycia piwa zdrowia przystępywałem z zastrzeżeniem, tembardziej tem tegoż bezwzględnym zwolennikiem. Upraszam o ponowną przesyłkę 58 flaszek piwa zdrowia z ekstraktu słodowego i 12 woreczków cukierków.

S. A. Ujhely, d. 14. maja 1881.

Z poważaniem

**Robert Gross,**

nadinspek. zach. kolei koł. austr. węg.

**Przestroga.**



Wszystkie wyroby słodowe opatrzone są na etykietach ubocznę marką ochronną (popiersie) wynalazcy i **pierwszego fabrykanta Jana Hoff**, w formie owalnej, pod tą zupełny podpis (Johann Hoff). Gdzie tego znaku niema, należy wyrób jako fałszywy, nie przyjąć.

**Mniej jak za 2 zł. nie wysyła się.**

Główny skład we **Lwowie**: u Zyg. Rucker a i J. Beisera apt.; Karola Battabana, H. Blumenfelda, W. Marszałkiewicza, Jana Kleina; F. W. Królikowski, Jan Müller i Stan. Marlewicz; dalej w Bochni: J. Michnik; Brody: Grünspann, Witoszyński, Liszka, Kulak i W. Adamowicz apt.; Czerniowce: W. Golichowski, Ign. Schnirch, Bracia Tabakar, A. Bayer; Jarosław: Saul Ellenberg, W. Rohm apt.; Kimpolung: Kosiński i Turczański; Kraków: J. Trauczyński, Jan Janiga, K. Radler, A. Siedlecki, W. Bedyk, Wiszniewski, E. Stockmar, W. Fenz na Kazimierzu, apt. p. „złotym orłem“. Kołomyja: J. Rosański i s-ya; Nowy Sącz: E. Jakubowski, W. Filipek apt.; Przemyśl: M. Kozłowski, M. Krug, L. Nahlik apt.; Podhajce: St. Karnykiewicz apt.; Rzeszów: Schaitter & Cm., G. Neugebauer, Jaśkiewicz, S. Blumenfeld; Drohobycz: L. Dobrzyniecki, apt., A. Haböck; Stryj: D. J. Nussenblatt & Cmp.; Stanisławów: J. Marcus apt., W. Waldeck i Kallner-Jonas; Sambor: E. Maresch apt., Anton Kromer, J. Alexiewicz; Sucawa: obie apteki; Tarnopol: F. Jamrogiewicz, L. Fleischmann apt. Kahan i apt. Dr. Bucholt; Tarnów: W. Mildner i apt.; Zaleszczyki: H. Sternlieb. Złoczów: T. W. Pragłowicz, Brzeżany B. Denbiński, apt., Skałalski apt. w Podgórzu, D. Jasieński apt. w Budzanowie.

---

Dla bliższego wyjaśnienia treści zawartej w inseracie „Gazety Narodowej“ z dnia 16. b. m. pod nagłówkiem:

**„Łańcut-Kurowice“**

niżej podpisany winien dodać, że interes, o którym była wzmianka, dotyczy dwóch osób prywatnych z tytułu kupna domu w Łańcucie.

**Konstanty Krieg.**

---

Najprzedniejsze kuracyjne codziennie świeże

## Winogrona

**FESLAWSKIE**

duże słodkie

**MARONY** włoskie

świeży

**Kawior astrachański**

i świeżą

**Musztardę kremską**

poleca handel

**St. Markiewicza**

we Lwowie, w Rynku l. 42.

3923 1—?

---

## Do sprzedania

w Zubrzy ¾ mili od Lwowa, 14 morgów grunta z gospodarskiemi zabudowaniami, oraz

## DOM

przy ulicy Szpitalnej nr. 28, z ogrodem warzywnym. 4136 1—8

Bliższa wiadomość plac Halicki, liczba 18, I. piętro.

---

## WINOGRONA

z Föslau, szczepu włoskiego, dla kuracji, poleca handel

**Karola Bałłabana, we Lwowie.**

Łaskawe zlecenia uskutecznia odwrotną pocztą. 4024 5—?

---

## 5 kilo kosz

**pomarańcz** 30 do 35 szt. **złr. 2.**

**cytryn** (limony) 40-45 szt. **złr. 2.10.**

wyborowy najlepszy gatunek nasyłaki. Wysyłka najspieszniejsza pocztą za pobraniem, z opłatą cła i franco. Wszystkie inne owoce południowe po cenach hurtownych. Cenniki franco. 4039 4—20

**R. Maiti, Triest.**

---

*Na sezon zimowy!*

**MAGAZYN FUTER**



# P. CZAPCZYŃSKIEGO

**(dawniej Stanisław Armatys)**

**we Lwowie, ul. Halicka, nr. 1.**



poleca

**Futra do podróży i do miasta** mezkie i damskie.

**Paletoty damskie** (inaczej polonezy) podszyte i wyłożone futrem na sposób męzki.

**Kołnierze i zarękawki** damskie w rozmaitych gatunkach.

**Kurtki do polowania, kołpaki, czapki, deki** do sani i przed łóżka. **Zarękawki myśliwskie** futrzane które szczególnie dla pp. urzędników kolejowych są nader praktyczne od zł. 2.50 do 5 zł.

Wszelkie wyroby wykonywane są podług najświeższych żurnali. Ceny najumiarkowańsze.

Dla dogodności moich T. T. odbiorców utrzymuję znaczne zapasy **WIERZCHÓW gotowych** do FUTER damskich tak z **materyj wełnianych** jakoteż czysto **jedwabnych** liońskich niemniej posiadam na składzie **wierzchy** gotowe do futer męskich.

Zamówieuia z prowincji za nadesłaniem dokładnej miary, uskuteczniam z największym **pospiechem, akuratnością i sumiennością, gwarantując** za prawdziwość i dobroć towaru.

**Cenniki na żądanie franco.**

---

W największym wyborze

i najtańsze

# WIEŃCE GROBOWE



## z kwiatów

sztucznie zasu.zanych od 30 ct. do 8 zł.

z kwiatów batystowych francuz. od 2 zł. do 25 zł.

paciorkowe od 2 zł. do 25 zł.

poleca

**handel kwiatów**

# J. STACHIEWICZA

**we Lwowie, plac Marjacki l. 11.**

---

# AUGUST SCHELLENBERG

**12** we Lwowie ulica Hetmańska **12**

poleca

obok istniejącego już ***od lat 29ciu***

***domu komisowego, spedycyjnego i asekuracyjnego***

**także nowo urządzony**

# Kantor wymiany,

**który kupuje i sprzedaje wszystkie papiery wartościowe i monety pod warunkami najprzystępniejszymi.**

Wymiana **kuponów**, uzyskanie nowych **arkuszy kuponowych**, **ewidencja ciągnień** wszystkich losów itd.

Wszystkie **polecenia z prowincji** wykonują się po kursie dziennym **bez doliczenia prowizji.**

4180 2—7

---

C. k. uprz. galicyjski

# Zakład Kredytowy Włościański

## oprócz 6% Listów zastawnych i Obligacji komunalnych

***wydaje także***

# 5% Listy zastawne

# i 5% Obligacje Komunalne

losowane w przeciągu lat 20, dla których oprócz stałego oprocentowania po 5prct. **rocznie**, przypada nadto **dywidenda** z każdorocznego czystego zysku zakładu.

Powyższe Listy zastawne w myśl post. ministr. z dnia 5. marca 1876 L. 16435 mogą być według prawa z dnia 2. lipca 1868 Nr. 93 Dz. P. P. użyte do lokowania kapitałów funduszowych, pupilarnych, kaucyj małżeńskich, wojskowych, na kaucje służbowe i wadja.

## POŻYCZKI HIPOTECZNE

udziela Zakład kredytowy włościański swoim członkom **na 8**procent, gminom zaś jako takim **na 7** procent,

i od rat w czasie właściwym niespłaconych policza za zwłokę o 1prct. wyżej od ustanowionej stopy procentowej, t. j. po 9 procent, względnie po 8 procent.

☞ Pożyczki hipoteczne udziela Zakład bez różnicy, czyli obciążyć się mająca nieruchomość jest rustykalną, wolną lub jakąkolwiek inną.

Pożyczki wypłaca Zakład w ***pełnej*** imiennej ***wysokości gotówką,*** 100 za 100 zaś statutem ustanowiony udział, (który przy spłacie ostatniej raty pożyczkowej zwrócony będzie dłużnikowi), oraz asekurację i różnicę kursu spłaca dłużnik do kasy Zakładu w ***ratach bezprocentowych*** przez czas trwania okresu pożyczkowego.

**Dyrekcja.**

---

# Sejm czteroletni

napisał

**Ks. Walerjan Kalinka**

*wydanie drugie*

2 tomy w dużej 8ce 53 ark. druku **cena 6 złr.**

*wyszedł nakładem księgarni*

**Seyfartha i Czajkowskiego**

**we Lwowie.**

Tegoż autora

**Znaczenie świętych w historji**

w 8ce 23 str. 80 ct.

4109 2 3

---

Ulubione tegoroczne

## Walce

grywane przez tutejsze kapele

**Sampelen Mädchenlannen**

**cena 1 zł.**

wyszły nakładem księgarni

**Seyfartha i Czajkowskiego**

we LWOWIE

i są do nabycia we wszystkich księgarniach na prowincji.

4108 ?—5

---

## Ukończony uczeń

4 klasy łacińskiej z porządnego domu szuka umieszczenia na prowincji jako praktykant aptekarski. Zgłoszenia pod adr. A. P. Lwów Rynek l. 17. I. piętro. 4114 2—3

---

**Jede** ( sparsame und praktische Hausfrau,

**Jede** ( Dame, die sich modern kleiden will,

**Jede** ( Schneiderin und ] welche moderne Vorlagen haben

**Jeder** ( Damenschneider ] wollen,

abonniren am besten auf die in Wien monatlich erscheinenden

**Zeitung für Damen- und Kinder-Toilleten sammt reichhaltiger belletristischer Beilage.**

Diese Zeitung soll den **Wünschen und Bedürfnissen vieler Hunderttausend Damen entgegenkommen.**

Dieselbe bringt in Wort und Bild die neuesten Moden zur Veranschaulichung, nebstdem in der belletristischen Beilage reichhaltigen und geistigen Unterhaltungsstoff, soll eine Zeitung sein, welche alle Bedingungen eines guten Haus- und Familienblattes erfüllt. 3376 5 6

Die **Neuen „Wiener Modebriefe“** bringen in jeder Nummer die **grösste Anzahl Original** Modezeichnungen und einen Preis-Rebus für Abonnenten. Die October-Nummer enthält circa 800 Modebilder.

**Probe-Abonnement bis Ende December 1881 30 ct.**

**Vorzugs-Abonnement bis Ende 1882 d. i. 15 Monate, nur 2 fl.**

Die Expedition der **„Neuen Wiener Modebriefe“** Wien, VII, Lindengasse 16.

Inserate übernimmt die **„Annoncen - Expedition“** MORIZ STERN, Wien, I., Wollzeile, Nr. 22.

---

## Jest do nabycia

we wszystkich księgarniach lwowskich i na prowincji

## „Era Konstytucyjna“

Austro-węgierskiej monarchii od 1848 do 1831 r. omówiona z uwzględnieniem walki autonomistów z centralistami

przez

*Franciszka Ksawerego d'Abancourt*

(Kraków nakładem autora 8o st. 340)

Dzieło to jest dogodnym podręcznikiem dla wszystkich, co się historją polityczną zajmują, szczególnie zaś dla posłów naszych w Sejmie i w Radzie państwa. (Cena egzemplarza 2 zł. 80 ct, z przesyłką pocztową 3 zł. 4137 1—1

---

# Pomieszkanie

zupełnie nowo odrestaurowane składająca się z **5 pokojów,** przedpokoju, kuchni, spiżarni, piwnicy, praczkarni pod l. 4 **Sakramentki** pałac Młockich jest każdego czasu do wynajęcia.

4097 4 8

---

Badeńskie i Feslawskie

# Winogrona kuracyjne

najlepszego biało frankońskiego gatunku, zapakowane w koszykach pocztowych po 5 kilo, rozsyłają za zaliczką 2 zł. 10 ct. (koszyk i porto opłatnie).

**Kerschbaum & Stoiser**

**w Baden p. Wiedniem.**

8710 5—10

---

## Bez bolu

**i bez wstrzykiwania**

**bez lekarstw przeszkadzających trawieniu, tudzież bez chorób następnych i przerwania zatrudnienia, wylecza według zupełnie nowej metody, doświadczonej w niezliczonych wypadkach**

**upławy moczowe,**

**tak świeżo powstałe, jakoteż bardzo zastarzałe, naturalnie, gruntownie i szybko**

**Dr. HARTMANN,**

członek lekarskiego Wydziału, w Wiedniu Stadt, Habsburgerg nie jak dawniej, lecz **Stadt. Seilergasse, Nr. 11.**

Wylecza także wyrzuty skórne. swędzenia, upławy u kobiet, bladaczkę, niepłodność, upławy, 3731

**osłabienie męzkie,**

bez wyrzynania i bez wypalania, równie leczy **syfilis i wrzody wszelkiego rodzaju** za pomocą korespondencji. Za dyskrecję ręczy, a na żądanie wysyła bezzwłocznie lekarstwa.

---




**Ceny staników** po 8, 10, 12, 14 do 16 zł. a. w.

**Centure** po 6, 8, 10 do 12 zł. 2256 4—?

Przy zamówieniach listowych upraszа się przysłanie miary w centymetrach: 1. objętość piersi i grzbieta podramionami wzięta 2 objętości kibici, 3ci objętości bioder 4ct długości od miejsca podramienami do kibici. **Miarę należy brać od sukni.**

---

## Kantor bankowy i komisowy

# Haymann & Klein

3810 **we Wiedniu, IX, Maria-Theresienstrasse, nr. 11.** 2—12

poleca się do załatwiania zleceń giełdowych pod najrzetelniejszemi warunkami. — Procent za prolongatę od zakupionych efektów nader umiarkowany.

---

## HEKTOGRAF patentowany aparat do pomnażania.

Ulepszoną wyborną masę do pomnażania, tudzież czarny atrament do pomnażania polecamy najmocniej.

Sporządzone za pomocą hektografu odciski, wysyłają pocztowe zakłady po cenach umiarkowanych, jak inne tym podobne druki. 8787II 4—1

**Sekretarzyk na listy, pisma i faktury** [Brief- Schriften- und Facturen-Ordner]. Sekretarzyk sporządzony jest z drzewa, trwałej roboty, waży 1 kilo, zajmuje mało miejsca i jest o wiele praktyczniejszy, jak alfabetyczna skrzynka na listy. Cena sztuki od 3 złr. i wyżej.

**Józef Lewitus**, we Wiedniu, I, Babenbergerstrasse 9.

Skład we Lwowie: u **Seyfarth & Dydyński przy placu Marjackim;** w Krakowie: w handlu papieru Henryka Żychonia; w Czerniowcach w handlu papieru W. Regenstreif.

---

## Honor męża

jest najpiękniejszym klejnotem na świecie.

O mały włos, a byłbym popadł w kłopoty; albowiem dałem się uwieść do popełnienia czegoś nierzetelnego z biedy. Niebu dzięki!

Literat profesor Rudolf Orlice, matematyk loteryjny w Westend-Berlin, dopomógł mi do wygrania terna, a temsamem uwolnił mię od troski i uratował mi honor **Antoni Kral**, Praga.

Proszę udawać się zawsze z zaufaniem do literata profesora Rudolfa Orlice, matematyka loteryjnego, Westend Berlin, który natychmiast i bezpłatnie udzieli bliższej informacji. 2912 2—3

---

# Dla gospodarstwa.

## Drukowane zasłony (firanki) jutowe

w najpyszniejszych deseniach po złr. 4, 5, 5.50, 6, i 7.50 na okno lub drzwi, zupełnie przyrządzone wraz z draperją w **największym wyborze** do nabycia w

4 77 1—6

**składzie fabrycznym**

# Adolfa Herza

**we LWOWIE, przy ulicy Jagiellońskiej, l. 17.**

---



## R. GEBURTH

c. k. nadworny maszynista

**Wiedeń, VII. Kaiserstrasse 71,**

poleca dla salonów i eleganckich pomieszkań swoje w różnych kolorach emailowane i udekorowane

**piece do napełniania, regulowania i wentylacji**

w najwytworniejszem wykończeniu po miernych cenach, jak najnowszy swój własny wynalazek.

Zlecenia z prowincji załatwiają się najspieszniej za pobraniem. Bliższe objaśnienia podają ilustrowane cenniki. 8875II 5—8

---

# INJECTION BROU

**Sprzycowanie hygieniczne niezawodnej skuteczności zapobiegające jedyne które leczy bez żadnych innych lekarstw. Znajduje się we wszystkich aptekach na kuli ziemskiej; w Paryżu u p. J. Ferré, aptekarza 102 ulica Richelieu; we Lwowie w aptekach pp. Krzyżanowskiego [obok Brygidek], Mikolasza i Z. Ruckera, w Krakowie Trauczyńskiego i Redyka, w Czerniowcach Golichowskiego.**

8657 41—52

Wydawcy i właściciele J. Dobrzański i K. Groman. Odpowiedzialny redaktor Jan Dobrzański. Z drukarni „Gazety Narodowej.“